

Protokół nr 16/I/2025
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 9 stycznia 2025 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 12 radnych
obecnych - 10 radnych
nieobecnych - 2 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Informacja Prezydenta Miasta w sprawie Parku Miliona Świąteł z Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym.
3. Informacja Prezydenta Miasta na temat zwierzęcych ofiar oraz szkód w środowisku na skutek fajerwerków hukowych w nocy 31.12.2024 / 01.01.2025.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad

- w **pkt 1a.** punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z 10. posiedzenia Komisji.
- w **pkt 3a** punktu dotyczącego zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wprowadzenia "Regulaminu korzystania z parków i zieleńców miejskich na terenie miasta Łodzi" – **druk BRM nr 9/2025.**

Przewodnicząca Komisji przeszła do głosowania zmienionego porządku obrad Komisji.

W głosowaniu Komisja : przy **8** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” przyjęła zmieniony porządek obrad.

Proponowany porządek po zmianach:

1. Przyjęcie porządku obrad.
 - 1a. Przyjęcie protokołu z 10. posiedzenia Komisji.
2. Informacja Prezydenta Miasta w sprawie Parku Miliona Świąteł z Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym.
3. Informacja Prezydenta Miasta na temat zwierzęcych ofiar oraz szkód w środowisku na skutek fajerwerków hukowych w nocy 31.12.2024 / 01.01.2025.
 - 3a. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wprowadzenia "Regulaminu korzystania z parków i zieleńców miejskich na terenie miasta Łodzi" – **druk BRM nr 9/2025.**
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

W związku z brakiem innych uwag **przewodnicząca Komisji** przeszła do procedowania zmienionego porządku obrad.

Ad. pkt. 1a. Przyjęcie protokołu z 10. posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że protokół został udostępniony radnym w Aktówce. Zapytała, czy radni zgłaszają uwagi do protokołu?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie protokołu z 10. posiedzenia Komisji.

Komisja w głosowaniu przy **8** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół z 10. posiedzenia Komisji.

Ad. pkt. 2. Informacja Prezydenta Miasta w sprawie Parku Miliona Świąteł z Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym.

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Z wykształcenia jestem lekarzem weterynarii. I jeżeli chodzi o przebieg prawie dwóch miesięcy już działalności Parku Miliona Świąteł, to zgodnie z naszymi założeniami, zgodnie z naszymi przypuszczeniami, park ten nie wykazuje żadnego negatywnego wpływu na mieszkańców naszego Ogrodu. Już na etapie projektowania całej trasy parku, specjalnie dział hodowlany, dział komercjalizacji, dział promocji, dział edukacji, wszystkie te podmioty były zaangażowane w to, żeby trasa ta została wytyczona w ciągu alejek, które nie graniczą bezpośrednio ze zwierzętami, które przebywają tam nocą. Udało się wytyczyć trasę na tyle optymalnie, że mamy tylko trzy punkty przecięcia, które stykają się z wybiegami, które są zamieszkałe przez zwierzęta. Pierwszym punktem jest wybieg, na którym mieszkają daniela mezopotamskie. Drugim punktem jest wolierya bociana czarnodziobego oraz wybieg bizonów i wielbłądów. Trzecim miejscem są woliery zamieszkałe przez rysie oraz manule. Wszystkie te punkty zostały wygrozione podwójnymi barierami. To są bariery stworzone z bardzo gęstej siatki, która rozprasza światło oraz maskuje. Dodatkowo w ramach kontroli każda instalacja, która była montowana w trakcie tych prac przygotowawczych do odpalenia Parku Miliona Świąteł była kontrolowana zarówno przez kierownika pełniącego dyżur hodowlany tego dnia, a także pielęgniarzy, którzy bezpośrednio mają styczność z tymi zwierzętami. Były też przy każdej instalacji prowadzone pomiary głośności. W maksymalnym punkcie przy pomiarze bezpośrednio przy samej instalacji jest to głośność 68 dB, czyli mniej więcej taka głośność jak teraz mnie Państwo słyszą. Jeżeli mamy jakiegokolwiek spadki napięcia, jakiegokolwiek awarię, to każdorazowo cała trasa jest też sprawdzana przez naszych

pracowników, czy nie doszło do jakichś sprzężeń i np. ten głos nie uległ wzmocnieniu. Jeżeli chodzi zarówno o natężenie hałasu oraz jeżeli chodzi o natężenie światła, zwierzęta nie odczuwają totalnie żadnej zmiany w porównaniu z tym, czy ten park byłby u nas, czy też nie.”

Państwowa Inspekcja Weterynaryjna p. Renata Kamińska: „Chciałam poinformować, że w dniu 25 listopada w godzinach wieczornych, czyli już w pełni funkcjonowania Parku Miliona Świata, około godziny 17.30 odbyła się kontrola Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi wraz z pracownikiem Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Łodzi i z inspektorem, podczas której wizytowana była cała trasa Parku Miliona Świąteł. Tu mogę rzeczywiście potwierdzić to, co Pan przedstawił. Ta trasa przebiega tylko na pewnym odcinku Ogrodu Zoologicznego. Największe natężenie oświetlenia jest tam, gdzie nie przebywają zwierzęta i jest pas gastronomiczny. Jest to odizolowane, generalnie nie ma tam dostępu zwierząt, natomiast w tych odcinkach trasy, gdzie jest to oświetlenie, tak jak tutaj Pan doktor wcześniej przedstawił, albo zwierząt nie ma na wybiegach w tym czasie, dlatego, że to są zwierzęta z ciepłych stref klimatycznych i one przebywają w zamkniętych, ogrzewanych pomieszczeniach, a nie na wybiegach, gdzie mogłyby ewentualnie widzieć te światła, lub też właśnie jest kilka takich dosłownie punkcików niewielkich, gdzie mogłyby widzieć zwierzęta te światła, ale są odgródzone ekranami. W związku z tym konkluzja z tej kontroli jest taka, że nie stwierdziliśmy naruszenia dobrostanu zwierząt, ponieważ w naszej ocenie, zostało to rozlokowane w sposób przemyślany, czyli nie przebiega na terenie całego Ogrodu Zoologicznego, tylko w określonych miejscach.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że podczas tej kontroli Państwo przeszli całą tą ścieżką. Czy pomiary też były dokonywane?”

Państwowa Inspekcja Weterynaryjna p. Renata Kamińska: „Włączane były każdorazowo też wszystkie urządzenia.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że wtedy też były robione pomiary dźwięku?”

Państwowa Inspekcja Weterynaryjna p. Renata Kamińska: „Tu muszę przyznać, że akurat pomiarów dźwięku nie było, natomiast mniej więcej mamy orientację, jak to wygląda.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Tam były zgłaszane w międzyczasie przeze mnie takie punkty, czyli dotyczące rysia i żeby wzmocnić zabezpieczenia. Były też uwagi dotyczące pakożerów leśnych, które chyba w pierwotnej wersji miały być na wybiegu, czy miały być tylko w tym domku, ale tam też były pewne wątpliwości. Dostałam informację, że nie do końca ptaki są wszystkie pochowane w budynku. Więc pytanie, czy tak jest oraz czy te dwa punkty newralgiczne, które były zgłaszane w grudniu, zostały tutaj wdrożone jakieś działania naprawcze?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Tak, więc w przypadku rysia rzeczywiście to wysłonięcie, które zostało zamontowane oryginalnie przez firmę Multidecor, ono było też naszym zdaniem za niskie i na naszą prośbę zostało podniesione dwukrotnie, więc teraz jedyne miejsce, kiedy ryś może sam obejrzeć sobie tą świetną instalację, to jest taki moment, kiedy wdrapie się na najwyższy punkt drzewa, który znajduje się w wolieryze. Natomiast to jest już jego autonomiczna decyzja, natomiast wszystkie miejsca, gdzie są platformy przygotowane dla niego do odpoczynku, one są wysłonięte. W przypadku psów leśnych, inaczej pakożerów, tam problemem było to, że poza świetlikiem w suficie było też okno, które wychodziło na stronę instalacji świetlnej i ono zostało wysłonięte od środka, więc tego zwiedzający nawet czasami nie widzą. Wysłonięcie ze strony estetycznej jest tylko od strony wnętrza pawilonu. Natomiast jeżeli chodzi o ptaki, to tak jak wspominałem, mamy bociana czarnodziobego i kapodzioby, które mieszkają w wolieryze na trasie i tam też jest podwójne wysłonięcie z siatek maskujących.”

Z-ca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Maciej Pachulski: „W drugiej połowie listopada wpłynął do naszego Wydziału wniosek Pani radnej Izabeli Kaczmarek o odebranie zwierząt z Ogrodu Zoologicznego. Z ustawy, jest to art. 7 ust. 1 i jest to odebranie czasowe zwierząt z Ogrodu Zoologicznego. Nie zostało wyszczegółowione, o które zwierzęta chodzi. Rozumiem, że chodzi o te na trasie po prostu, tak przyjmujemy na ten moment tego Parku Miliona Świateł. Prowadzimy to postępowanie. Wystąpiliśmy do ZOO o odniesienie się do sytuacji. Wystąpiliśmy do obecnego tutaj PIW - u o odniesienie się do sytuacji. Sami planujemy tam kontrolę w najbliższym czasie. Natomiast jakkolwiek zawsze pochwały wymaga zainteresowanie dobrostanem zwierząt, szczególnie radnych miejskich, tak w tym wypadku wydaje mi się, że to postępowanie jest dużo za daleko idące, dlatego że podstawą tego

postępowania jest stwierdzanie znęcania się nad zwierzętami. Znęcanie się jest ujęte w ustawie o ochronie zwierząt bardzo szczegółowo w dziewiętnastu punktach. Są tu przypadki typu umyślnego zranienia, znakowania zwierząt, używania do pracy w sposób nieprawidłowy, bicia itd. Jedyne punkty, które troszeczkę byłby tutaj podstawą do jakiegokolwiek działania, to jest utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, ale to jest punkt uszczegółowiony dalej, czyli w szczególności w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji. To nie jest punkt, który możemy interpretować zatem jakoś bardzo rozszerzająco i w związku z tym ja nie mogę się wypowiedzieć ostatecznie, jak postępowanie się zakończy, natomiast na pewno na tym etapie materiał dowodowy nie stanowi najmniejszej podstawy, żeby zastosować tutaj sankcje odbioru zwierząt z Miejskiego Ogrodu Zoologicznego.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Natomiasz naczelnym celem i misją ogrodów zoologicznych i wszystkich pracowników, za których mogę ręczyć, jest hodowla i ochrona zwierząt zagrożonych wyginięciem, edukacja, prace naukowe, a także ten komponent rekreacyjny, który dla nas jest de facto najmniej istotny, natomiast on przynosi dochody. I dla nas, jako dla pracowników ZOO, pierwszym i najważniejszym aspektem było uzyskanie wszelkich zapewnień, że ta instalacja nie wpłynie jakkolwiek na dobrostan zwierząt. Gdyby jakakolwiek taka sytuacja miała miejsce, to nie byłoby zgody na to, żeby taka instalacja w Ogrodzie Zoologicznym zaistniała. Dodatkowo współpraca z firmą, która zamontowała tę instalację przebiega bardzo sprawnie i w każdym momencie, jeżeli my zgłaszaliśmy, że jakaś instalacja jest zbyt jaskrawa albo zbyt głośna, to momentalnie na etapie montażu tego samego dnia było to demontowane. W przypadku nawet też edukacyjnych aspektów mieliśmy wpływ, żeby zmienić w ogóle koncepcję autorów, bo była jedna z instalacji, która przedstawiała goryla, który mówił daj mi banana. I jest to z punktu widzenia ogrodów zoologicznych też działalność po pierwsze nie biologiczna, ponieważ goryle nie odżywiają się bananami. Z drugiej strony było to zachęcenie do dokarmiania zwierząt, więc już przed montażem na etapie samych prac projektowych ten komunikat został wycofany. Więc tutaj mogę zapewnić, że wolą wszystkich pracowników jest to, żeby przede wszystkim nasi podopieczni mieli jak najlepsze warunki.”

Faza pytań i dyskusji.

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja tutaj dzisiaj jestem na tej Komisji razem z moją asystent panią Dorotą Mikołajczyk, która prowadziła wiele postępowań dotyczących dobrostanu zwierząt niedzikich, domowych. I tutaj przygotowała dla Państwa właśnie tą ustawę, o której mówi dyrektor Pachulski. Szkoda, że pan pominął punkt 15, panie dyrektorze, w tej ustawie 15 stycznia 2015 roku. O to, żeby zabezpieczyć te zwierzęta wystąpiliśmy dlatego, bo punkt 15 przewiduje - *Właściwe warunki bytowania - rozumie się przez to zapewnienie zwierzęciu możliwości egzystencji zgodnie z potrzebami danego gatunku, rasy, płci i wieku.* Ja jako radna na wniosek społeczników dostrzegłam po trzech kontrolach w ZOO, iż ten punkt 15 nie jest do końca spełniany. Z samej zasady one mają ograniczenie, bo przebywają w klatkach. Natomiast te osłony, o których Pan doktor mówi i mówicie Państwo, które miały chronić te zwierzęta, mają jak gdyby dwa aspekty. Ja mam zdjęcia i Panu doktorowi chętnie przekażę. Pan dyrektor Pachulski otrzymał też te zdjęcia ode mnie. Te przesłony, o których Państwo mówicie, to są dziurkowane przesłony - siatki, które w godzinach, kiedy działa ta cała instalacja, przepuszczają to światło i zwierzę to widzi. Są to barwy agresywne, mocne. Natomiast w ciągu dnia one też mają negatywny wpływ, dlatego że ograniczają spektrum widzenia tego zwierzęcia. Jeśli chodzi o rysia, to przez trzy miesiące zafundowaliście Państwo temu zwierzęciu ograniczenie widoczności, czyli zmniejszyliście mu perspektywę. Oprócz tego, że on jest ograniczony klatką, w której przebywa, to przesłona, która jest po prawej stronie, stojąc plecami do rysia, absolutnie blokuje mu widzenie, perspektywę tego, z czym normalnie żył. Czyli ja bym Pana dyrektora Pachulskiego prosiła, żeby się konkretnie odniósł, bo my tutaj nie zarzucamy jako społecznicy i ja jako radna, że ktoś się znęca nad tym zwierzętami, kalecząc je, robiąc im dolegliwości natury fizycznej. Natomiast odnosimy tu się do aspektu takiego bytowania tych zwierząt już z zasady samej, pozbawionego komfortu dla tych dzikich zwierząt. Proszę pamiętać, że mówimy tu o zwierzętach dzikich. Ja robiąc tą kontrolę, próbowałam cokolwiek dowiedzieć się od prezesa Gossa, który jak widać tchórzył i dzisiaj tutaj nie przybył.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja bym prosiła bez personalnych wycieczek. Skupmy się proszę na temacie.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Mogłaby Pani przestać korekty do moich wypowiedzi.

Ja Panią nie koryguję, Pani przewodnicząca.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ale pani przewodnicząca prowadzi i ma prawo zainterweniować, nawet obowiązek.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „A jak nazwać Pani przewodnicząca to, że główny zainteresowany, który unikał i został zgłoszony do prokuratury i na policję, nie jest tu z nami obecny. Pobiera wynagrodzenie z pieniędzy publicznych i wydaje mi się, że jest ważną osobą. Jest dyskusja na ten temat.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Są reprezentanci i osoby merytoryczne zaangażowane w ten temat.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „To jest zwykłe tchórzostwo i unikanie odpowiedzialności. Proszę to zaprotokołować. Natomiast w mojej ocenie Pan prezes GOSS, jeżeli już weszliśmy na jego temat, jest jedynym prezesem w ZOO w Polsce, który pełni tę funkcję bez kwalifikacji. To też pozostawia wiele wątpliwości, bo we wszystkich, w tym samym czasie, kiedy pan Goss objął pracę w ZOO, w charakterze prezesa odbywały się konkursy na stanowisko we Wrocławiu i tutaj z wielkim żalem trzeba przyznać, że doktor Józwick wygrał w trudnych konkursach to stanowisko. W tym samym czasie konkurs się odbywał w Poznaniu. Dlatego, że państwo jako Koalicja Obywatelska nie stawiacie na standardy związane z wykształceniem ludzi, tylko z użytecznością partyjną, co jest moją uwagą w tym zakresie. Więc tutaj tak, wracamy do tematu. Panie dyrektorze, proszę o rozpatrzenie tego punktu 15 i proszę o rozpatrzenie szczegółowe. Ja chciałam jeszcze zakończyć swoje wnioski, które zresztą Panu osobiście przekazywałam i w dokumentacji, którą państwu przekazałam. W mojej ocenie, po konsultacjach ze społecznikami, z panią Dorotą Mikołajczyk, z doktor Majecką, oceniliśmy również, że zakłócony jest dobrostan ptaków. Jak pan doktor kojarzy, to jest najpierw ryś, później jest makun, a potem mamy woliery, gdzie znajdują się ptaki - bocian, czarny i inne ptaki. Te ptaki też mają zrobione wystąpienie tych woliery według tej samej metody. Natomiast proszę pamiętać, że Multidecor ustawiło zaraz za tymi osłonami bardzo duży ekran, który pokazuje rzeczywiście życie zwierząt morskich, meduzy, ta muzyka, która jest puszczana, jest przyjemna dla ucha człowieka. Natomiast czy rzeczywiście atakowanie tych zwierząt dźwiękiem i tego typu instalacje w ocenie Pana jako lekarza, jako osoby, która się opiekuje zwierzętami dzikimi, które są w tej trudnej sytuacji z natury rzeczy, wymaga bodźcowania ich na okrągło w taki, a nie inny sposób. Ja również widziałam, że Państwo dołożyliście jakiś

tam stan, żeby zabezpieczyć sępy. Jak się wchodzi do Ogrodu, do środka, to po prawej stronie są sępy i tam jest zakaz wejścia do tych sępów. Natomiast nie jestem niska i widziałam już z mojej wysokości, że te sępy siedzące na tych swoich miejscach, gdzie to jest ulokowane, też są bodźcowane nadmiarem światła, które przechodzi z dalszej części Ogrodu. Te zwierzęta zwróciły naszą uwagę przez to, że ta kontrola była robiona w taki, a nie inny sposób. Ja bardzo żałuję, że radna nie otrzymała na przykład kierownika hodowli do takiej kontroli, bo bym miała na miejscu szereg pytań i być może wiele z nich by się udało rozwiązać na poziomie pierwszej kontroli. Nie mam pojęcia, co z hipopotamem. Nie wiem, czy on wychodzi na zewnątrz wieczorem i czy on doznaje tych wszystkich atrakcji, które są zapodane mu naprzeciwko. Również po drodze idąc dalej wzdłuż tego Parku Miliona Świateł widziałam inne gatunki zwierząt, które są bardzo płochliwe, które są co prawda wysłonięte wejściami, natomiast ten cały strumień światła uderza w szyby. To wszystko Pan doktor może znaleźć, te wszystkie uwagi moje i dr Czubak znaleźć w materiałach wysłanych i na tej prezentacji. Czyli z mojej strony jako radnej chciałam powiedzieć, że taka kontrola radnej powinna być zaopatrzona w dobrą wolę pracowników, czyli i prezesa i zarządu i Państwa hodowców, bo uważam, że jesteście osobami, które na co dzień się opiekują tymi zwierzętami. I tutaj Stowarzyszenie Zielone Serce Zdrowia i ja powinniśmy dostać osobę, nie pana, który pilnuje spokoju, tylko osoby merytorycznej.”

Z-ca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Maciej Pachulski:

„Chciałbym odnieść się i powrócić do początku mojej pierwotnej wypowiedzi. Janie wchodzi w zakres tego, czy Park Miliona Świateł w ZOO jest pomysłem dobrym, idealnym, fantastycznym. Ja informuję tylko o tym, że postępowanie wynikające z zarzutu znęcania się nad zwierzętami w tym wypadku w rozumieniu i moim i orzecznictwa i rozumienia tego artykułu, o którym tak naprawdę mówimy, bo mówimy o tym samym. Ja widzę to uszczegółowienie, a państwo rozszerzająco traktujecie pierwszą część tej treści. Nie chcę tutaj wchodzić w interpretacje. Natomiast zmierzam do tego, że nie ma możliwości dla mnie w moim rozumieniu w tym postępowaniu uznania, że ZOO znęca się nad zwierzętami, bo w jakiejś odległości od nich pojawiło się na kilka godzin źródło światła. Natomiast są instytucje typu EAZA, czyli Europejskie Stowarzyszenie Ogrodów Zoologicznych, w którym jest 11 ogrodów zoologicznych w Polsce, m.in. nasze ZOO też do tego stowarzyszenia należy. To

Stowarzyszenie prowadzi raz na dwa lata kontrolę. Nie wiem, kiedy wypada kolejna. Chodzi o to, że jest instytucja, która zajmuje się również bezpośrednią kontrolą tego typu instytucji, jaką jest ZOO. Jest powiatowy inspektor weterynarii, który po kontroli uznał, że nie ma tam mowy o żadnych naruszeniach. My w naszym postępowaniu również bazujemy, a nawet przede wszystkim bazujemy na ocenie właśnie podmiotu uprawnionego do tego typu kontroli, tego typu założeń. Ja twierdzę, że na tym etapie postępowania nie ma materiału dowodowego, na którym mielibyśmy bazować. To znaczy, że nie ma znęcania się nad zwierzętami w ZOO. Aczkolwiek są inne możliwe narzędzia służące do weryfikacji bieżącej, czy jakiś dyskomfort tych zwierząt nie zachodzi.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy nie można byłoby na przykład zamontować podwójnych siatek?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski:

„Te siatki rzeczywiście, tak jak Pani słusznie zauważyły, to są siatki wykorzystywane normalnie w ogrodnictwie. To są siatki, które służą do wystłaniania powierzchni. Natomiast one specjalnie zostały zamontowane podwójnie.

Rzeczywiście są one perforowane, natomiast tutaj działa to w ten sposób, że w momencie kiedy światło przechodzi przez jedną warstwę siatki, ono się rozprasza, a następnie przechodzi przez drugą siatkę, która jest również bardzo gęsta, ale również perforowana, więc nie mamy efektu kompletnej ciemni. Pamiętajmy, że jest też coś takiego jak wiatr i gdybyśmy tutaj zamontowali litą matę, to przy każdym podmuchu nawet małego wiatru, to mogłoby zostać zerwane, tudzież powodowałoby ogromny hałas dla tych zwierząt. Ta perforacja tutaj też jest istotna i rzeczywiście trochę światła dociera do tych zwierząt, oczywiście temu nie przeczymy, natomiast stąd też jest bardzo ważna praca naszych kierowników działu hodowlanego i opiekunów do monitorowania tego, czy te zwierzęta jakkolwiek reagują na te oświetlenia i nie mamy żadnych negatywnych obserwacji.”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska:

„Jestem specjalistą chorób nieudomowionych od 11 lat pracującym w Ogrodzie Zoologicznym w Łodzi i spełniającym rolę kierownika oddziału weterynarii. Po pierwsze bardzo się cieszę, że patrzycie na to, jak my opiekujemy się zwierzętami. Dziękuję za podkreślenie tego, że jest to opieka, bo to jest opieka i to jest bardzo ważne. Ważne jest to, że nam zależy na tym, żeby te zwierzęta jak najlepiej się u nas

czuły i to my sprawdzaliśmy jako ta pierwsza linia frontu, czy instalacje, które się pojawiają, będą w jakikolwiek sposób negatywnie oddziaływały na nasze zwierzęta. Nam zależy na tym, żeby było im jak najlepiej, więc staraliśmy się uzgodnić, zaczynając od trasy, jak i przez zabezpieczenia, tak żeby było to jak najmniej niewygodne dla zwierząt. Czy te światła widać? Tak, jak widać na tym zdjęciu one są widoczne dla zwierząt, natomiast są światłem rozproszonym. To nie jest światło, które jest scentralizowane, konkretne, które będzie wpływało w znaczący sposób na to, jak one postrzegają noc. To nie jest noc, która nagle przestała być nocą. Jeżeli chodzi o rysie, pamiętajmy o tym, że jako koty są to zwierzęta, które lubią obserwować świat z ukrycia. Więc tu bym nie stosowała argumentu o tym, że postawiliśmy ograniczenie, które im nie pozwala czegoś widzieć, ponieważ tak jak dyrektor chwilę wcześniej wspomniał, jeżeli te zwierzęta chciałyby mieć pełne spektrum spojrzenia na instalacje, to mogą, ale tego nie robią, bo wiadomo, że po co wchodzić w nocy i się akurat popatrzeć na światełko, a zwłaszcza, że wystarczy im to zobaczyć raz. To są zwierzęta inteligentne, zobaczyły, wiedzą już, co to jest. Nie jest to rzecz, która wpływa na nie w sposób negatywny, ponieważ one się tych świateł już nie boją. Jeżeli chcą się schować, mają taką możliwość. Jeżeli chcą poobserwować ludzi, robią to z wysokiego punktu, tak jak każdy kot. Nie starają się leżeć na ziemi i patrzeć się wprost każdemu w oczy, tylko raczej śledzić ruch dookoła, który w nich się dzieje, z ukrycia. Taka jest natura kota, taki jest behavior kota, również w tym rysie. Tym samym, jeżeli chcemy ten behavior sprawdzić, to oczywiście mamy od tego szereg pielęgniarzy, szereg opiekunów, którzy znają te zwierzęta po imieniu, którzy się z nimi kumplują. Jeżeli którykolwiek z pielęgniarzy zgłosiłby, że widzi jakiegokolwiek zaburzenia behavioru, że kot zaczyna się zachowywać w sposób nienormalny, zaczyna wykazywać jakieś zachowania stereotypowe, jakieś zachowania zaczynają się pojawiać, których wcześniej nie było, byłoby to dla nas znakiem, że coś musimy zmienić. W tym momencie ani jednego takiego zgłoszenia dotyczącego rysie nie mamy. Druga rzecz, którą panie poruszyłyście, to hipopotam. Czy hipopotam wychodzi w nocy? Otóż jest to zwierzę z krainy zoogeograficznej, która jest ciepła. U nas nocami aktualnie nie jest ciepło. Tym samym hipopotamy karłowate nie wychodzą na wybieg w nocy. Nie mają dostępu nawet takiego. Dlaczego? Dlatego, że wilgoć plus bardzo niskie temperatury mogłyby doprowadzić do nie tyle zmian ich zachowania, chociaż tego oczywiście na pewno też, ale też chorób. My nie wystawiamy naszych zwierząt

na to, żeby specjalnie prowokować u nich jakiegokolwiek choroby. Tym samym hipopotamy są bezpieczne w swoim pawilonie na noc zamykanym, ogrzewanym, w którym nie mają dostępu światła, które jest z zewnątrz. Więc o hipopotamy naprawdę martwić się nie musimy, ponieważ nie ma tam żadnej styczności z instalacjami, które u nas się pojawiły. Jeżeli chodzi o sępy, również nie mam ani jednego zgłoszenia od opiekunów, że coś by było nie tak z tymi zwierzętami z uwagi na to, że widzą, bo oczywiście, że widzą, tu się zgodzę, bo tu światło dociera. Nad nami się pojawiła luna i ta luna jest widoczna dla zwierząt. Natomiast podstawowe pytanie, czy ona jest drażniąca. Widzielibyśmy to po zmianach behawioralnych. Tych zmian na ten moment nikt nie zaobserwował, a światełka są u nas już w tym momencie dwa miesiące, więc te zmiany już zaczynałyby się pojawiać w aktywności dziennej, w aktywności nocnej naszych zwierząt.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Kiedy wypada kontrola EAZA?”.

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Tak zwane screeningi EAZ-y są prowadzone. Teraz akurat jest procedowana zmiana. Do tej pory były one co trzy lata. Teraz będzie ten okres między trzy a pięć lat. My tą kontrolę ostatnio mieliśmy dwa lata temu. Przeszła ona bardzo pozytywnie. Były dosłownie jakieś drobne uwagi, które natychmiast zostały dostosowane. Wprowadzono te uwagi w życie. Żadna z tych uwag nie skutkowała tym, żebyśmy mieli ryzyko bycia zawieszonym w członkostwie, tak jak inne ogrody zoologiczne niestety miały. Żadne z tych naruszeń nie było rażące w dużym stopniu. To były dosłownie kosmetyczne zmiany, typu na przykład dostawienie jakiejś tabliczki w którymś miejscu. Jeżeli natomiast chodzi o okres, to rzeczywiście najbliższą kontrolę będziemy mieli prawdopodobnie za dwa do trzech lat. Natomiast we wrześniu tego roku, między 9 a 12 września, będzie się odbywała u nas doroczna konferencja. Można powiedzieć, że to jest największe na świecie wydarzenie w skali ogrodów zoologicznych, ponieważ Europejskie Stowarzyszenie jest największym spośród wszystkich regionalnych stowarzyszeń. I z uwagi też na to, że członków EAZA jest ponad 400, taka konferencja będzie liczyła ponad 1000 osób, które do nas przyjadą. I między innymi będą wszyscy screenerzy, czyli wszystkie te osoby, które na co dzień kontrolują ogrody zoologiczne, ponieważ normalna grupa kontrolująca składa się z trzech osób. Zawsze jest to przedstawiciel danego kraju lub rejonu, bo nie zawsze

każdy kraj ma swojego przedstawiciela, tak żeby wyeliminować barierę językową. A także dwie inne osoby. Spodziewamy się bardzo przychylnych opinii z ust tych kontrolerów.”

Spółczniczka, członek RO Julianów – Marysin – Rogi: „Wraz z przedstawicielką Zielone Serce byłyśmy osobami, które prosiły o tę komisję w imieniu osób z Zielonego Serca, które wcześniej walczyły o prawa zwierząt przy Audioriver, które było bezpodstawnie i bezprawnie ulokowane w Parku na Zdrowiu, o czym wszyscy wiemy. Teraz chciałabym powiedzieć państwu tak naprawdę, o co nam chodzi. Dlaczego my po prostu tu jesteśmy i dlaczego się niepokoimy. A to dlatego, że te zwierzęta są w niewoli. Te zwierzęta już z zasady mają podwyższony poziom stresu. Ale jest coś takiego, że jest ten stres i jest adaptacja. One mają tę adaptację. A ich dobrostan, bo ten dobrostan tu się cały czas przewija. Ja tutaj odczytam, bo to jest bardzo ładna regułka. Stan zdrowia fizycznego, psychicznego osiągnięty w harmonii ze środowiskiem bytowania. One już jakoś osiągnęły. Teraz mają nowinkę, mają nowy stresor według nas. Zwierzęta w niewoli mają podwyższony kortyzol, mają problemy z rozrodem, są bardziej podatne też na choroby. O tym oczywiście wiemy. I teraz mnie to bardzo dziwi, bo Państwo mówią, że zapewnienia i zaraz dojdziemy do tego kogo i na jakiej podstawie, bo to jest baza. Czy Państwo w ogóle badania wykonywali? Ja chciałam tylko powiedzieć, i tutaj chciałam pokazać, o co tak naprawdę nam chodzi i w czym jest tak naprawdę problem. Ja chciałam tylko pokazać na czym polega stres. Stres się dzieli na krótkotrwały. To jest stres, to jest adrenalina, noradrenalina i to jest wtedy, kiedy zwierzę ma na napastnika i jest źle i ten system mówi uważaj, uciekaj albo walcz. On nas nie interesuje w tym momencie. Mamy po drugiej stronie stres zły, czyli tzw. distress. Zły stres to jest stres bardzo silny w jednym momencie. Tu on raczej absolutnie nie ma miejsca, ale jest tak zwany stres długotrwały. I o ten stres nam chodzi.. I naprawdę ja poświęciłam chwilę badaniom naukowym i na temat badania wzorów. I po takim researchu jestem przekonana, że nie będzie najmniejszych możliwości stwierdzić, że nie będzie stresu długotrwałego i nie będzie jego skutków. Dlatego, że Państwo nie przeprowadzali badań żadnych. Nie było pobierania kortyzolu z krwi, który też jest stresogenny, a tak naprawdę trzeba było go pobrać z kału, bo jest najmniej stresogenny, Długotrwały stres powoduje, w tym krótko trwałym, jest adrenalina. Glukoza podnosi się, nie chce się partnerki szukać. Ale jeżeli on trwa zbyt długo, to mamy bardzo niebezpieczne wyniki tego. To są patologiczne

zmiany, to jest immunosupresja. Sprawa najważniejsza, to jest obniżenie poziomu odporności. I w tym momencie mamy większe narażenie na wszystkie choroby. Na zakażenia, na choroby autoimmunoagresji, na choroby psychogenne. I teraz tak, jak działa stres? Jest pierwsza reakcja, to jest ta reakcja, organizm sobie poradzi. Druga reakcja to jest nabieranie odporności, czyli jest adaptacja. Jeżeli on trwa bardzo to mamy stres przewlekły, wyczerpanie zasobów odpornościowych, choroby psychosomatyczne, z autoimmunoagresji i śmierć. Chciałam powiedzieć, że Państwo nie mają najmniejszych możliwości, bo już tego nie zrobiliście, bo żeby to zbadać, to trzeba było zbadać przed miesiącem poziomy sterydów w sposób bezstresowy, czyli z kału, przynajmniej przez 2-3 miesiące zobaczyć, jakie są poziomy. Potem zbadać to dwóch tygodniach, trzech lub po miesiącu i porównać. Państwo tego nie zrobili. Czyli Państwo nie mogą wiarygodnie odpowiedzieć, że ten stres w ogóle nie działa na te zwierzęta w tym rejonie zagrożenia. Ja w to nie wierzę, absolutnie nie wierzę. Puenta jest proszę Państwa taka, że jeżeli mamy do czynienia z tak bardzo delikatną materią jak zwierzęta, a nie z magazynem marchewek i pietruszki czy czegoś innego, to my musimy w warunkach tych bardzo niekomfortowych poprawiać ich warunki, a nie podawać im czegoś, co jest kompletnie niemierzalne, co kompletnie Państwo nie zrobiliście, a po drugie nawet tego nie zrobicie bo to jest bardzo ciężkie. Ja już przez dwa dni czytała, różne opracowania naukowe i wiem, że to jest bardzo ciężkie. Chciałabym powiedzieć, że państwo powinni iść w drugą stronę. I w związku z tym, że materia jest tak delikatna, to państwo zasadnie nie powinni wprowadzać czegoś, co może nawet ewentualnie w jakimś stopniu kiedyś, bo ten stres przedłużony może dopiero być efektem choroby za 2-3 lata. I o to chodzi. Jakie badania zostały przeprowadzone? Na jakiej podstawie Pan dyrektor, mówi, że zapewniony przez nie wiem kogo, nie dopuściłby absolutnie do tego, gdyby było jakiegokolwiek podejrzenie narażenia zwierząt. Jakie badania? Co zostało wykonane?"

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Badań weterynaryjnych, stricte typu morfologia, badania hormonów nie prowadziliśmy, natomiast badania, o których mówiłem, to były badania natężenia hałasu. Zwierzęta, tak samo jak inne organizmy, mają zmysły. Jednym z powodów, który

może wywoływać stres, jest hałas. Hałas jest narzędziem mierzalnym, nie morfologicznie, tylko musimy go zbadać fonometrem. Badania, które prowadziliśmy

były badaniem natężenia hałasu. I były to badania na podstawie zakupionej certyfikowanej aparatury, która jest dostępna na rynku. Jedną z metod badania zwierząt jest też obserwacja. To jest praktycznie najważniejsza w przypadku zwierząt dziko żyjących. W przypadku dzikich zwierząt pamiętajmy, że każdorazowe odłapanie, odłowienie takiego zwierzęcia może być bardzo dużym stresem. Ludzie mogą powiedzieć co im dolega. Zwierzęta hodowlane to są zwierzęta, które od setek, a czasami tysięcy lat zostały przyzwyczajone do bezpośredniego kontaktu z człowiekiem. Zwierzęta dzikie, one zupełnie inaczej reagują w momencie chociażby próby złapania. Każdy pewnie miał kiedyś sytuację, gdzie ptak dziki wleciał komuś przez okno. Kiedy próbujemy odłapać tego ptaka, widzimy panikę tego ptaka. U nas nasi pielęgniarze bardzo dużą część swojej pracy spędzają obserwując dane zwierzę. My też sprawdzamy ile zwierzę zjadło, czy na przykład nie traci apetytu. To wszystko w przypadku dzikich zwierząt niestety, dla nas niestety, jako lekarzy weterynarii, jako hodowców, jest bardzo uciążliwe, bo tutaj obserwacja to jest jednak główny sposób badania. Najmniej inwazyjny, natomiast dający bardzo często najwięcej danych, bo też w przypadku wielu gatunków zwierząt egzotycznych nie ma danych referencyjnych, do których by się można było odnosić. Więc nawet jeżeli my byśmy pobierali wcześniej krew do badania, tak jak Panie sugerowały, mierzyli poziom kortyzolu, to nie jesteśmy przy wielu gatunkach, przy niektórych oczywiście pewnie byśmy takie dane znaleźli, ale przy wielu gatunkach nie jesteśmy w stanie odnieść się do danych referencyjnych, bo kortyzol jest też normalnym hormonem, który normalnie występuje u wszystkich gatunków. Podkreślę, że nie ma danych referencyjnych, a poziom oznaczony dla kota europejskiego domowego, a poziom, który byśmy wykryli na przykład u rysia, to są zupełnie dane nieporównywalne.” **Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik:** „To jest sprawa naprawdę niezwykle ważna i ja mam takie wrażenie, że jest jakiś spór i obu stronom tego sporu właściwie chodzi o jedno, o dobro tych zwierząt. Chciałem zadać pytanie, ile takich instalacji, tego typu instalacji jest w innych ogrodach zoologicznych w Polsce?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Obecnie w Polsce poza łódzkim Ogrodem Zoologicznym taka instalacja jest też we wrocławskim ogrodzie zoologicznym. Tam jest inna firma, która to wykonuje,

natomiast też są to ozdoby świetlne. Natomiast w bliskim rejonie jest też w ogrodzie zoologicznym w Pradze, w Debreczynie, w Chodoninie i w kilku niemieckich ogrodach.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czyli można by się było posiłkować jakimiś doświadczeniami, jakimiś informacjami. Zatrzymajmy się jednak na tym i porozmawiajmy, bo to co Pani radna tutaj powiedziała i na co zwróciła uwagę, to moim zdaniem jest jednak niezwykle ważna rzecz, bo mamy do czynienia przynajmniej tutaj w środkowej Polsce po raz pierwszy z taką instalacją, która zdaniem państwa dwóch lekarzy weterynarii nie ma żadnego wpływu na podstawie obserwacji, które prowadzicie, niema żadnego wpływu na zwierzęta. I z drugiej strony mamy jakby takie przypuszczenia, ale może nawet graniczące z jakąś pewnością, że mimo, że zwierzęta

nie odczuwają tak samo jak ludzie, to przecież nie jest normalną rzeczą, że te zwierzęta śpią przy świetle, że funkcjonują przy świetle i że to w żaden sposób na nie nie oddziałuje. Widzieliśmy tutaj i toczyliśmy spór o jakąś siatkę, która rzeczywiście trzeba przyznać, że jakby nie spełniała po prostu tych swoich norm. Państwo możecie twierdzić, że to jest bezpieczne, z drugiej strony mamy społeczników, którzy słusznie obawiają się o to, czy to jest bezpieczne. To dlaczego my nie zapytamy naukowców o to, czy to jest bezpieczne, czy to nie jest bezpieczne? Czemu żeśmy tego nie zrobili? Czemu żeśmy na samym początku, przed podjęciem decyzji nie zapytali o to? Czy Państwo zlecieliście jakąś ekspertyzę, Nie pytam się o jedną, bo tutaj szczerze mówiąc, wprost bym skierował takie zapytanie chociażby do Uniwersytetu Łódzkiego, żeby w oparciu o swoich naukowców ta instytucja wyraziła nam swoją opinię, czy widzi tutaj zagrożenie. Nawiązuję też do tego, że jest tutaj wniosek Pani radnej Kaczmarek o powołanie tej Rady Naukowej, czy przywrócenie tej Rady Naukowej przy Ogrodzie Zoologicznym i wydaje mi się, że w tym przypadku naprawdę większość tych dyskusji, które tutaj w tej chwili się toczą, jeśli byłaby taka Rada, to ona z pewnością by z Państwem wcześniej dokonała jakiejś uzgodnień i byśmy nie dyskutowali o tym. Społecznicy byliby przekonani poprzez Radę, Państwo nie mieliby też wątpliwości, bo podparlibyście się tą Radą, a tak to my musimy się opierać na tym, że Państwo lekarze nam twierdzą, że na podstawie obserwacji, że to nie ma żadnego wpływu. Każda osoba, która jakoś się zajmuje obserwacją zwierząt, wie, że ich hałas, i światło

musi mieć wpływ i to długotrwały na funkcjonowanie zwierząt. Moje pytania o tą Radę i o te ekspertyzy naukowe.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Bardzo słuszny wniosek. Natomiast jesteśmy jedynym ogrodem zoologicznym w Polsce obecnie, naszymi śladami też niebawem będzie szło ZOO we Wrocławiu, który ma zatrudnionego pracownika naukowego, który odpowiada za prowadzone badania naukowe na terenie ogrodu zoologicznego. Pomysł z powołaniem Rady jest jak najbardziej bardzo słuszny. Ja przekażę to prezesowi oczywiście, bo uważam, że im więcej ekspertów, im więcej osób, które mają szeroką wiedzę na temat zwierząt, dobrostanu, też żywienia i innych aspektów, im więcej mamy osób, które nam doradza, tym lepiej. W ramach EAZ - y to nie jest tak, że my jesteśmy tylko członkiem, natomiast tam są tak zwane tagi, są też komitety, które składają się z całych grup specjalistów. Ja sam zasiadam w komitecie edukacyjnym, natomiast to nie jest zwykła edukacja, tylko edukacja ochroniarska, w prezydium tej organizacji. Tam mamy 16 członków, jestem jednym z członków. Łódzkie ZOO też stara się coraz bardziej rozwijać tą działalność i mieć jak najwięcej ekspertów.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Dlaczego tego pracownika naukowego tutaj nie ma z nami?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Tu akurat jesteśmy my, pracownik naukowy jest moim podwładnym.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja tylko chciałam dopytać, czy ten pracownik naukowy uczestniczył również przy tych przygotowaniach, przejścia i sprawdzenia tego... ?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Pani doktor Magdalena Janiszewska. Dodam, że konsultowaliśmy to z innymi ogrodami, w których w już poprzednich latach takie instalacje były.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rzeczywiście był przygotowany opis całej tej ścieżki i dostaliśmy też opinię dr. prof. Hab. Marcina Urbaniaka, który ocenił to dobrze jest to zaplanowane. Wskazał punkty newralgiczne tj. sępy, rysia i pakożery. Stąd moje pytania na początku, ponieważ zgłaszam to do Ogrodu Zoologicznego jako te uwagi, nad którymi należałoby się pochylić.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum: „Usłyszałam, że były wydawane opinie w kwestii instalacji świetlnych w ZOO. Czy te

wszystkie opinie, naukowa, opinia Pani dr. Piórkowskiej, czy były wydawane przez podpisanie umowy Miasta z firmą zewnętrzną, czy dopiero w trakcie, kiedy zaczęło się robić trochę hałasu wokół tej sprawy? Kiedy te opinie były wydawane?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Jeżeli chodzi o kontakt z innymi ogrodami zoologicznymi, to było to robione długo przed podpisaniem umowy, jak tylko pojawił się pomysł. W pierwszej kolejności zaciągnęliśmy opinii innych ogrodów zoologicznych, które już miały takie instalacje, to były kontakty telefoniczne do innych miejsc.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum: „Czyli ja rozumiem, że te ogrody są takiej samej wielkości jak nasz ogród, jeżeli chodzi o teren, mają identyczne zwierzęta i mają identyczną instalację, w identycznych miejscach.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Każdy ogród jest inny, każdy ma swoją specyfikę. Ja sam osobiście kontaktowałem się na przykład z ogrodem zoologicznym we Wrocławiu i tam instalacje są nawet jeszcze bliżej zwierząt i tam jest już drugi rok działania tej instalacji i nie było też żadnego negatywnego wpływu.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum: „Czy zmieniono poprzez tą instalację środowisko obecne, czyli dotychczasowe tych zwierząt?”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska: „Poniekąd zostało zmienione to środowisko, ale drodzy Państwo, bo my to cały czas staramy się rozpatrywać w kontekście negatywnym, ale proszę pamiętać też to o czym sami wspomnieliście. To są zwierzęta, które są w zamknięciu. Podstawowym problemem, z którym zderzamy się jako opiekunowie też od strony psychicznej tych zwierząt jest nuda. Nuda jest z tym, z czym musimy powalczyć, więc między innymi, pamiętajcie, druga rzecz, my jesteśmy ogrodem zoologicznym położonym w środku miasta. Tym samym te zwierzęta i tak mają kontakt z różnymi odgłosami, hałasami, nie tylko ze zwiedzającymi, ale również z otuliny ogrodu zoologicznego.

Nieudomowione nie znaczy dzikie. To są też dwa różne pojęcia, więc warto by było na to spojrzeć.” **Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum:** „Rozumiem, że pewne rzeczy można wprowadzać. Pan doktor powiedział na samym początku, że były przypuszczenia, że przez te dwa miesiące

właściwie nic nie było, nie wykazano żadnego oddziaływania na te zwierzęta. Czyli dla mnie przypuszczenie nie jest oświadczeniem, że nic się nie wydarzyło. Czy Państwo badaliście te zwierzęta, macie jakąś dokumentację, z której by wynikało, że stres jakiś u zwierząt nie wystąpił, że te zwierzęta w tym momencie nie wycofały się jakoś, nie ukrywają się przez ten czas, czy tylko opieracie to na przypuszczeniach?”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska:

„Nie mamy dokumentacji sensu stricto, czyli takiej, która będzie spisana na kartach, natomiast bym była bardzo wdzięczna za nieumniejszanie roli opiekuna. Ja mogę powiedzieć, że nie mam zgłoszeń, które by potwierdzały, że jest występujący stres. Możemy odwrócić kota ogonem, ponieważ oczywiście, Panie pytacie, czy są rzeczy, które potwierdzają stres lub brak. Więc ja mogę powiedzieć, na ten moment nie mam nic, co by mogło mi sugerować, że zwierzęta żyją w wysokim stresie od dwóch miesięcy od momentu udostępnienia tej instalacji. Nie zmienił się ich behavior, nie pojawiła się większa niż standardowa ilość objawów chorób, nie pojawiły się nowe zachorowania. Dla mnie jako lekarza jest to jedna z podstawowych rzeczy, które ja mogę ocenić. Więc te zwierzęta nie chorują, nie mają dodatkowych objawów, nie zmniejszyło się pobranie karmy, nie zmieniło się ich zachowanie, nie zaczęły unikać zwiedzających i nie zaczęły unikać przede wszystkim kontaktu ze swoimi opiekunami.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski:

„Uzupełnię o jedną rzecz, bo Pani pytała o dokumentację. W naszym ogrodzie też, jak w każdym miejscu, staramy się ograniczać biurokrację i przyjęty jest taki mechanizm, tylko w kwestii hodowlanej stricte. Jeżeli chodzi o inne aspekty, ja w to nie wnikam, bo nie za to odpowiadam. Natomiast u nas codziennie każda sekcja przygotowuje raport dzienny. Natomiast w ten raport są wpisywane tylko jakby rzeczy negatywne, które się pojawiły. Nie wpisujemy rzeczy odstępstwa od reguły. Czasami zdarzają się też oczywiście pozytywne, że na przykład coś się urodziło. Ale jeżeli coś jest w normie, to tego w tym raporcie nie mamy, więc stricte nie mamy dokumentacji, która by udowodniła, że coś jest dalej dobrze. Bo jeżeli coś jest dobrze normalnie, to tego nie wpisujemy w te raporty. Ale każda sekcja codziennie taki raport składa.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum:

„W momencie kiedy powstał nasz Ogród Zoologiczny, czy wówczas ogród zoologiczny miał pełnić funkcję edukacyjną, czy jako park rozrywki?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Było to w 1938 roku, więc tych lat chyba nikt na naszej sali nie pamięta. Natomiast wtedy były zupełnie inne czasy. Ogrody zmieniły się wielokrotnie. Obecnie ogród zoologiczny nie może być parkiem rozrywki, natomiast pełni rolę m.in. rekreacyjną.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum:

„Czyli mamy to w statucie ogrodu zoologicznego?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „ W statucie ogrodu zoologicznego mamy jest pierwszy punkt hodowla i ochrona zwierząt zagrożonych wyginieciem, drugi punkt edukacja, punkt trzeci nauka oraz punkt czwarty rekreacja. Natomiast będą też prawdopodobnie na poziomie EAZ-y rozwijane jeszcze te punkty o inne funkcje, które ogród zoologiczny w ramach swojej działalności pełni. M.in. chodzi głównie o to, że jest to główna baza wiedzy i wspieranie ochrony zwierząt w środowisku, też nie ogrodu zoologicznego samego w sobie, ale też w środowisku naturalnym, bo nie wiem czy Państwo wiedzą, ogrody zoologiczne są jednym z głównych fundatorów ochrony zwierząt w środowisku naturalnym, zarówno jeżeli chodzi o fundusze, ale też o roboczogodziny, które są poświęcone na przygotowanie programów ochrony.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum:

„To pod który punkt teraz podciągniemy Park Miliona Świateł?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „ Jest to z zasady działalność stricte rekreacyjna.”

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum:

„A dla kogo jest ta rekreacja przeznaczona?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Rekreacja jest przeznaczona dla ludzi.

Asystent społeczny radnej p. Izabeli Kaczmarskiej, członek RO Bałuty Centrum:

„Bardzo szanuję Wydział Ochrony Środowiska i Pana dyrektora. Jest to naprawdę osoba na wysokim poziomie, jeżeli chodzi o przepisy prawa. I dlatego też uważam, że w tym przypadku, ponieważ nasz Wydział Ochrony Środowiska podlega bezpośrednio Pani Prezydentowi, tak jak i Ogród Zoologiczny, należałoby wyłączyć z tego postępowania nasz Wydział i przekazać sprawę do rozpatrzenia do innego Wydziału, do innego miasta. Są to kompetencje w jednym organie. To jest konflikt interesów.

Dlatego tutaj uważam, że taki wniosek powinien w ogóle paść na tej Komisji, bo jest to podstawa przede wszystkim.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ponieważ to trochę też odbiegło od pytań, to ja posłużę się cytatem ustawa z 21 grudnia 1990 roku o zawodzie lekarza weterynarii w Izbach Lekarsko-Weterynaryjnych – *„Wykonywanie zawodu lekarza weterynarii polega na ochronie zdrowia zwierząt oraz weterynaryjnej, ochronie zdrowia publicznego i środowiska, w szczególności badaniu stanu zdrowia zwierząt, rozpoznawaniu, zapobieganiu i zwalczaniu chorób zwierząt, leczeniu zwierząt oraz wykonywaniu zabiegów chirurgicznych, wykonywaniu opinii i orzeczeń lekarsko-weterynaryjnych.”*

Punkt trzeci artykułu pierwszego – *„Zawód lekarza weterynarii może wykonywać osoba, która uzyskała prawo wykonywania zawodu.”*. To moim zdaniem powinno podsumować tę dyskusję. W zasadzie jeśli chodzi o wnioski, to bliski złożenia wniosku o zamknięcie tej dyskusji, bo zaczynamy się już poruszać poza przepisami prawa i zaczynamy tu leczyć zwierzęta i stawiać diagnozy, do których nie jesteśmy upoważnieni. O ile się nie mylę, to chyba dwójka albo może trójka z Państwa jest do tego upoważniona. Nie chcę już wnikać w przepisy karne, ale w przypadku ludzi za stawianie diagnozy to są nawet przepisy karne, gdyby ktoś się tego podjął. Ile czasu w Pradze czy w innych ogrodach, funkcjonują te instalacje?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „W Pradze to jest ekspozycja, która w tym roku została otworzona. Jak to wygląda w innych ogrodach niestety ja nie mam informacji. We Wrocławiu jest to drugi sezon w ciągu, który tak działa.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Tu jeszcze mnie jedna rzecz zaintrygowała, bo wedle mojej wiedzy, aczkolwiek powiem szczerze, ja cały czas podkreślam, jestem w tym sprawach amatorem. Czy nie jest prawdą, że w ogrodach zoologicznych zazwyczaj zwierzęta żyją dłużej niż w naturze?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Tak, jest to w przypadku zdecydowanej większości gatunków prawda, zwłaszcza w przypadku gatunków, które są bardzo dokładnie poznane i z długotrwałą historią hodowli w ogrodach zoologicznych. W naszym ogrodzie m.in. mamy lwicę, która ma w tej chwili 19 lat, nasza tygrysica około 17. Przeżywalność zwierząt w ogrodach zoologicznych w środowisku naturalnym przy dużych kotach 12 lat to jest już maksymalna górna granica, której praktycznie nigdy nie przekraczają. Jeżeli chodzi o

rozmnażają się w ogóle. To są na przykład wszystkie gatunki ośmiornic.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Mam jeszcze jedno pytanie, bo tu się pojawił wątek tej łuny. Akurat w przypadku woliery sępów, to ona przecież znajduje się zasadzie bezpośrednio przy płocie ZOO od strony...”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Jest przeniesiona.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Tak czy siak są zwierzęta, które znajdują się bezpośrednio i w bliskości ulicy, tam jest ulica Krzemieniecka głównie. Ta ulica jest oświetlona, prawda? Czyli tam też jest łuna. Czyli zjawisko łuny nie jest zwierzętom obce.”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska: „Warunki w ogrodzie zoologicznym, mimo że się staramy, nie są warunkami sztucznymi. Ponieważ ogród zoologiczny istnieje w środowisku miasta, to to miasto ma też wpływ na zwierzęta, które są w ogrodzie zoologicznym. Dlatego mówię, że to nie są zwierzęta dzikie. To są zwierzęta nieudomowione, ale nie dzikie. Ich warunki nie są stuprocentowo warunkami zwierząt żyjących w dzicy. Też nie staramy się udawać, że tak jest, my robimy wszystko co możemy, ale musielibyśmy tak naprawdę cały ogród zoologiczny objąć potężną kopułą, odciąć go od hałasu, od światła, od zapachów również, od ludzi i tak naprawdę również te gatunki powinny być stricte od siebie pooddzielane.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy możecie Państwo powiedzieć, jakie korzyści widzicie z tej instalacji?”

Radny p. Mateusz Walasek: „Dziękuję za odpowiedź, natomiast chciałem powiedzieć, że w takich warunkach i przy takich uwagach ja bardzo dziękuję. Informuję panią przewodniczącą, że opuszczam posiedzenie Komisji.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Pierwsze moje pytanie jest takie, czy EAZA, którego członkiem jest łódzkie ZOO, została powiadomiona o tym, że taka instalacja będzie się odbywać na terenie ogrodu zoologicznego i jakie było stanowisko EAZA?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Sama EAZA nie ma żadnych przeciwwskazań, wręcz sama, jako jednego ze sponsorów swoich konferencji ma firmę, która produkuje podobnej klasy lampiony.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Czy to oświadczenie zostało złożone na piśmie?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Nie mam wiedzy, czy jest to udzielone na piśmie, więc jeżeli uda mi się taką decyzję zyskać, to Pani radnej przekażę.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Poproszę o przesłanie i wtedy to zostanie przekazane do Komisji.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Czy wszystkie zwierzęta, niezależnie od rasy, mają taką samą wrażliwość na poziom hałasu i światła?”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska: „Z pewnością nie, zależy to od środowiska, w jakim ich gatunek wyewoluował.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Czy można zrozumieć również z tego, że jeżeli zwierzę przebywające w niewoli przez dziesięć lat swojego życia nigdy nie było bodźcowane takim światłem, ani takim natężeniem hałasu po godzinach, do których było przyzwyczajone, że jest ruch uliczny, to może to mieć długotrwale na niego niekorzystny wpływ?”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska:

„Może mieć to na pewno wpływ. Natomiast jedną rzecz chciałabym jeszcze dodać, jeżeli mogę, odpowiadając troszkę na pytanie, jakie ja widzę plusy powstania Parku Miliona Światło. Drodzy Państwo, w tym roku zdecydowanie mniej, a nawet żeby być już ścisłą, miałam zero przypadków urazów po nocy sylwestrowej. To jest pierwszy rok, kiedy żadne ze zwierząt nie zareagowało paniką na wystrzały dookoła ogrodu zoologicznego.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO Katedralna:

„Czyli należy wywodzić z tego, że im głośniejszy będzie Park Miliona Światło, tym szybciej zwierzęta się zaadoptują do fajerwerków.”

Lekarz weterynarii w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Izabela Piórkowska:

„Uważam, że to było stopniowanie bodźcowania.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Czy w związku z tym, że wysłonięcia te, o których mówiliście, ewidentnie nie spełniają swojej funkcji, czy jest szansa, żeby zostało to poprawione? Są na rynku dostępne takie wysłonięcia, które całkowicie mogą ten problem rozwiązać. Nie ma tutaj mowy o rozpraszaniu światła. Jestem zwykłym działkowiczem, mam zwierzę, które jest bardzo wrażliwe na światło i na dźwięk. Jeżeli chodzi o światło, nawet te potrójne, nie spełniają takiej funkcji. Więc wielki apel, żebyście Państwo pomyśleli, niech się firma Multidecor postara i żeby to było odpowiednio napięte. Bo tutaj widać, jak to jest zawieszane. To jest po prostu skandaliczne.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Jeżeli Pani ma dostęp do takich barier, to prosimy o przekazanie i my prześlemy to firmie Multidecor, bo ona do tej pory wszystkie nasze zachcianki, jeżeli chodzi o wysłonięcia, spełnia.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Co takiego jest w załącznikach umowy z Multidecor, że nie zostają one udostępnione? Pan był uprzejmy wspomnieć po drodze, w trakcie tych swoich wypowiedzi, bardzo zresztą interesujących i ciekawych, że ZOO ma na tym zarobić.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Tak zarabiamy, mamy prowizje od sprzedaży biletów.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Jaka jest dzienna ilość osób odwiedzających Park Miliona Świąteł?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Dziennie jest to bardzo zróżnicowane. Do tej pory odwiedziło nas około, to są dane na wtorek 21 000 osób było już na miejscu, natomiast mamy zakupionych 27 000 biletów. Jest możliwość też kupowania biletu z wyprzedzeniem.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Dla osoby, która przyjeżdża poza Łodzi, zupełnie nie znającej budynków, które należą do ZOO, idącej wzdłuż tych budynków, czyli tak jak jest parking przy ZOO, ta osoba nie będzie wiedziała, że tam się mieści ogród zoologiczny, że tam się mieści Orientarium, ale będzie wiedziała, że tam się mieści Park Miliona Świąteł. Dlatego, że ogromna reklama różowa, ostra jest nad wejściem do Ogrodu Zoologicznego. Chciałam się zapytać, czy w ramach tej współpracy z firmą Multidecor nie możecie Państwo sprawić, żeby pojawił się jakikolwiek neon informujący o tym, co za placówka tam naprawdę się znajduje?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Możemy oczywiście poprosić o dołożenie instalacji świetlnych, natomiast wydaje nam się, że liczba, która jest obecnie umieszczona jest optymalna. Natomiast mogę poprosić firmę Multidecor, żeby na Państwa prośbę przygotowali dodatkową instalację świetlną. Natomiast jeżeli chodzi o samo promowanie ZOO, to myślę, że nasz ogród jako jednostka z drugą największą frekwencją w Polsce, jeżeli chodzi o ogrody zoologiczne wyprzedzające znacznie np. stołeczny ogród zoologiczny, jest to dosyć dobrze rozpromowana instytucja. Natomiast na rogu Alei Parkowej i ulicy Konstantynowskiej jest taki totem, który stoi tam od wielu lat, podejrzewam, że już kilkadziesiąt lat. Jest on odświeżony przy okazji wybudowania pawilonu wejściowego. Teraz też chcemy go jeszcze bardziej podrasować, wyeksponować. Więc wydaje mi się, że jesteśmy dosyć dobrze oznaczeni na murze od strony ulicy Konstantynowskiej. Od strony ulicy Krzemienieckiej też są maty, które informują, że na tym terenie znajduje się ZOO - Zapraszamy do wejścia do ZOO.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Komu podlegają ogrody zoologiczne, któremu ministerstwu?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Jest to bardzo zróżnicowane. Łódzki Ogród podlega miastu Łódź. Jeżeli chodzi o nadzór ministerialny, to jest to w chwili obecnej Ministerstwo Ochrony Środowiska i Klimatu.”

Przedstawicielka Stowarzyszenia Zielone Serce Zdrowia, Członek RO

Katedralna:

„Czy Ministerstwo Ochrony Środowiska zostało przez państwa poinformowane o tym, że będzie taka instalacja na terenie Ogrodu?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Jesteśmy też w trakcie kontroli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. To jest akurat nie kontrola, która została wymuszona jakby samą instalacją. Jest to kontrola cykliczna, która odbywa się co dwa lata. Akurat nałożyło się to jedno z drugim i w trakcie kontroli odbyły się już dwie wizyty. Wizyty pani kontrolujących to są panie, które podlegają pod Regionalną Dyrekcję, która podlega pod Ministerstwo Ochrony Środowiska i Klimatu i w ramach kontroli dodatkowo cały projekt Parku Miliona Świąteł również został dodatkowo poza standardową procedurą ujęty w kontroli. Wniosków pokontrolnych tutaj jeszcze nie mamy, ponieważ kontrola cały czas jest w toku, natomiast na obecnym takim mówionym etapie, bo tak jak mówię protokołu pokontrolnego jeszcze nie mamy, nie wykazano żadnych uchybień.”

Uniwersytet Łódzki p. Katarzyna Majewska: „To jest raczej taka lekka sugestia, a nie pytanie. To znaczy tutaj padło w tej chwili bardzo wiele mocno merytorycznych wypowiedzi. Chociażby wypowiedź na temat stresu, która ja jako zoolog, jako biolog zajmujący się na co dzień zachowaniem zwierząt, stwierdzam, że absolutnie, wypowiedź na temat stresu długotrwałego jest niepodważalna. Oczywiście również nie mogę absolutnie podważyć tego, co Państwo mówicie z Ogrodu Zoologicznego, bo nie jestem do tego kompetentna, nie prowadziłam nigdy badań, co się dzieje przed Parkiem Miliona Świąteł i po, więc absolutnie też jest to niepodważalne. Ja tylko mam, śledząc to, co się dzieje w ogrodach zoologicznych, wiedząc, jakie jest nastawienie społeczeństwa do ogrodów zoologicznych, bo jest coraz bardziej sceptyczne. Coraz więcej po prostu od różnych ludzi słyszę, że a po co właściwie te ogrody zoologiczne, to moja sugestia jest tego typu taka, że zamiast prowadzić takie wątpliwe komercyjne działania, które chociaż w minimalnym procencie mogą spowodować dyskomfort zwierząt, czy nie lepiej, czy nie bardziej nawet taktycznie jest skupić się na jednak zadaniach statutowych ogrodów zoologicznych i na pierwszym miejscu wypunktować ochronę gatunkową i na tym się skupić i nie wprowadzać chociażby takiego elementu ryzyka, które może spowodować dodatkowa wizyta tysięcy ludzi w godzinach wieczornych.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał

Gołędowski: „Jak najbardziej my głównie realizujemy cele statutowe, to jest działalność dodatkowa i rzeczywiście ruchy anty zoo się nasilają. Natomiast my staramy się pokazywać z każdej strony też tą naszą działalność misyjną, co teraz

rozpatrujemy tylko ten event, nazwijmy to Parku Miliona Świąteł, natomiast nasza całoroczna działalność, między innymi działalność bardzo szeroko prowadzona edukacyjna. Jesteśmy liderem w Polsce, jeżeli chodzi o prowadzenie zajęć edukacyjnych dla mieszkańców, dla dzieci, dla szkół ponad 27 000 trzeci rok z rzędu. Jesteśmy tutaj najlepszym ośrodkiem w Polsce. My bardzo dużo robimy, żeby te trzy naczelne i najbliższe mi, czyli działalność ochroniarską, edukacyjną i naukową komponenty, najbardziej rozwijać. Natomiast niestety żyjemy w czasach, w jakich żyjemy i nasz budżet też musi w jakimś stopniu zarabiać, więc to jest działalność, która niestety, ale jest to działalność stricte po to, żeby móc zarobić, by móc w tych trzech naczelnych grupach misyjności ogrodu się realizować. Niestety takie mamy czasy, uroki kapitalizmu.”

Uniwersytet Łódzki p. Katarzyna Majewska: „Tak, oczywiście, ale to, co Pan powiedział, to, co Ogród Zoologiczny robi na co dzień, to wiem ja, bo się tym interesuję i często u Państwa w Ogrodzie Zoologicznym bywam. I nie tylko w łódzkim ogrodzie, tylko w wielu innych ogrodach zoologicznych. Natomiast mogę powiedzieć, jako mieszkaniec Łodzi, że wizerunkowo na tym Państwo niestety straciliście. Bo nikt nie wie o ochronie żółwia błotnego, o tym programie, natomiast Park Miliona Świąteł jest na ustach wielu łodzian i to w formie niestety negatywnej.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy będzie jakieś podsumowanie o koniec sezonu prowadzone, jeśli chodzi o dobrostan zwierząt? Czy coś takiego ZOO przewiduje?”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „My na bieżąco, tak jak wspominałem wielokrotnie, obserwujemy te zmiany. Jeżeli będą jakiegokolwiek negatywne aspekty, które wychycimy, to oczywiście będziemy ten konkretny aspekt kontrolować.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To wtedy bym też poprosiła o takie na koniec sezonu przekazanie takiej informacji również do Komisji Ochrony Środowiska.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jeżeli Państwo uznacie, że ten wniosek o powołanie tej Rady Naukowej jest słuszny, to oczekujemy od Państwa przynajmniej jakiegoś pisma w tej sprawie. Komisja też może wystąpić do Pani Prezydenta.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Przekażę ten wniosek Prezesowi. Gdyby to było zależne ode mnie, ja chętnie bym powołał taką komisję. Sam wywodzę się z warszawskiego ZOO, gdzie taka komisja działała, bo też została zawieszona. Natomiast jest to, tak jak mówię, tylko na plus dla naszej działalności.”

Ad. pkt. 3. Informacja Prezydenta Miasta na temat zwierzęcych ofiar oraz szkód w środowisku na skutek fajerwerków hukowych w nocy 31.12.2024 / 01.01.2025.

P.o. dyrektora Schroniska dla Zwierząt w Łodzi p. Albert Kurkowski: „Chciałbym przytoczyć dane, które mówią o okresie świąteczno-noworocznym. Tutaj trudno mówić, jest to samej nocy sylwestrowej, ponieważ petardy słyhać było już od 22 do 3 stycznia. W tym okresie trafiło do nas 38 psów i 4 koty, z czego właściciele odebrali 27 psów i 2 koty. W czasie nocy sylwestrowej i w dzień Nowego Roku do schroniska przywieziono 9 psów. Większość zwierzątek to ofiary trwających kilka dni sylwestrowo-noworocznych wystrzałów. Niestety nie możemy wykluczyć, że to tylko część z nich dotarła do nas, a inne uległy wypadkom, zginęły na zawsze. Te trwające kilka dni kanonady wystrzałów powodują nie tylko ogromny stres u zwierząt, i to jest naprawdę ogromny stres, i to dotyczy zarówno zwierząt dzikich, jak i domowych. Stres sprawia, że te przerażone hukami zwierzęta uciekają, zrywają się ze smyczy, uciekają z domów, uciekają z wolier. Jeśli chodzi o nasze schronisko, my przygotowujemy zwierzęta najbardziej lękowe do nocy sylwestrowej na 2 tygodnie wcześniej. One już dostają leki uspokajające. Oczywiście nie jesteśmy w stanie wyłapać wszystkich, bo nie znamy wszystkich zwierząt, które trafiają do nas przed Sylwestrem. Natomiast apelujemy o to od lat, żeby nie strzelać w Sylwestra, żeby w okolicy Schroniska dla zwierząt w Łodzi zrobić taką otulinę, która byłaby cicha, ale niestety to nie działa. Więc apelujemy o to, żeby po prostu zakazać, jeśli to tylko możliwe, petard hukowych na terenie miasta.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ile w tą noc sylwestrową zwierząt trafiło do Schroniska?”

P.o. dyrektora Schroniska dla Zwierząt w Łodzi p. Albert Kurkowski: „W trakcie okresu świąteczno-noworocznego trafiło do Schroniska 38 psów i 4 koty, z czego

odebrano 27 psów i 2 koty, ponieważ my natychmiast informujemy na naszych stronach internetowych i w mediach.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy można domniemywać, że to są też ofiary wystrzałów w tym okresie?”

P.o. dyrektora Schroniska dla Zwierząt w Łodzi p. Albert Kurkowski: „Tak, 9 psów w samą noc sylwestrową przyjechało, ponieważ rozbudowaliśmy dyżury i w czasie sylwestrowej nocy pracowało w schronisku 8 osób.”

Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt p. Kamil Polański: „W tym roku wyjątkowo też nie odnotowaliśmy aż tak dużej uciążliwości w te dni, natomiast oczywiście wystrzały są słyszalne również w ośrodku, mimo że znajdujemy się w samym centrum Lasu Łagiewnickiego. I tutaj jeżeli chodzi o dzikie zwierzęta, to tak naprawdę możemy ten aspekt dwójako traktować, a więc w aspekcie zwierząt, które faktycznie bytują na terenie miasta jako w swoim środowisku, w kompleksach leśnych, w mniejszych zadrzewieniach na terenach naszych ogrodów, ale również w aspekcie zwierząt, które bytują właśnie na terenie Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, dla których na ten okres jest szczególnie tutaj niebezpieczne, ze względu na to, że są pozbawione wszelkiej możliwości ucieczki, przebywają w wolierach, przebywają w zagrodach. Oczywiście my jako pracownicy też staramy się te bodźce zewnętrzne minimalizować. W tym roku akurat tak się zdarzyło, że nie przebywały żadne jeleniowate, głównie sarny na terenie ośrodka, czyli tutaj nie mieliśmy z tym problemu, natomiast większość zwierząt staramy się ze względu na warunki atmosferyczne przetrzymywać w środku. Oczywiście dołączamy się tutaj do apelu, żeby możliwie zakazać tutaj strzelania. Jest to na pewno negatywny wpływ dla tych dzikich zwierząt, dla których głównym zmysłem właśnie jest zmysł słuchu, więc jak najbardziej uważam to za stosowne. Co do samej nocy sylwestrowej mieliśmy dwie kolizje z udziałem dzika i lisa. To były kolizje drogowe, ale czy można je powiązać akurat z nocą sylwestrową? Trudno powiedzieć, takie zdarzenia mają miejsce tak naprawdę każdego dnia, także tutaj ciężko nam podnieść ten temat. W latach wcześniejszych mieliśmy kilka przypadków ptaków, które rozbiły się o różne przeszkody, ekrany akustyczne, jakieś duże przeszklenia na budynkach. To były takie incydentalne tak naprawdę przypadki, natomiast wiele tych zwierząt być może gdzieś tam właśnie ginie na terenach, gdzie bytują i są nieodnajdywane już przez mieszkańców czy przez służby miejskie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że żadnych takich interwencyjnych w noc sylwestrową akcji pod tytułem, że ktoś przywiózł zwierzę, które gdzieś się nadziało, w tym roku nie było?”

Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt p. Kamil Polański: „Nie, cztery zwierzęta przyjęliśmy akurat w tą noc sylwestrową. To jest taki standard, a więc niedużo zwierząt ze względu na to, że większość naszej fauny krajowej, ptasiej jest poza granicami naszego kraju, więc pewnie problemy mają, ale gdzieś indziej. Natomiast u nas taki dzień jak co dzień, w okresie zimowym tych zwierząt jest znacznie mniej niż w okresie wiosennym.”

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łodzi p. Damian Cłapa: „Mieliśmy dwa zgłoszenia odnośnie dzików zabitych w wypadkach komunikacyjnych. Jeden to był 2 stycznia, drugi przypadek 31 grudnia. Trudno też powiązać to z pokazem fajerwerków hukowych. Natomiast nie mieliśmy zgłoszeń odnośnie ptaków. Taki przypadek mieliśmy dwa lata temu, 2 stycznia 2023 r. gdy zgłoszono nam w jednym miejscu 22 padłe sztuki ptaków, 7 gawronów, 15 kawek. Oczywiście w ramach monitoringu chorób zakaźnych, w tym wypadku wysoce zjadliwej grupy ptaków, zostały pobrane próbki. Próbki były ujemne. Tamten przypadek można powiązać to z pokazem fajerwerków hukowych. Natomiast w tym roku i ubiegłym roku nie było takiego przypadku.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Gdzie te ptaki były znalezione?” **Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łodzi p. Damian Cłapa:** „Aleja Włókniarzy przy skrzyżowaniu z ulicą Świętej Teresy.”

Z-ca dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Małgorzata Kryzińska: „W związku z tym, że Ośrodek Rehabilitacji podlega bezpośrednio pod Zarząd, to myślę, że już tutaj kierownik udzielił wystarczających wyjaśnień. Ja tylko mogę dodać, że nie mieliśmy też jakichś zgłoszeń z parków czy z zieleńców, żeby gdzieś odnaleziono jakieś ciała padłych zwierząt. Nie mieliśmy zgłoszeń, co nie znaczy, że to się nie wydarzyło. Sam Las Łagiewnicki ma 1200 hektarów. Wiadomo, że nie monitorujemy codziennie na przykład tego miejsca, czy Parku na Zdrowiu. W każdym razie w takich widocznych miejscach, gdzie spacerują mieszkańcy, nie mieliśmy takich zgłoszeń.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy wiecie Państwo w ogóle, na ile było na przykład intensywne używanie fajerwerków czy petard hukowych na terenie, terenów zielonych w Łodzi?”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Jeżeli chodzi o same tereny zielone, to nie prowadzimy takiego wyszczególnienia, gdzie te fajerwerki występowały. Wiemy, że całe miasto objęła dalece idąca kanonada i seria różnego rodzaju wybuchów i rozbłysków. Jeżeli chodzi stricte o interwencje dotyczące zwierząt, to tutaj też będę musiał powiedzieć jedną rzecz, która być może nie zabrzmi popularnie, o ile zgadzam się w zupełności, że tutaj obręb działalności Zarządu Zieleni Miejskiej i Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, którzy to Państwo wchodzi w interakcje z dzikimi zwierzętami, to tutaj zdecydowanie odpowiedzialność całą należy przerzucić na ludzi, którzy bezmyślnie strzelają. W przypadku zwierząt właścicielskich niestety w mojej ocenie jest i była to zawsze odpowiedzialność dzielona. Ilość zwierząt, która trafiła do Schroniska dla zwierząt nie odbiega znacząco od podobnych okresów w latach ubiegłych. Niemniej zawsze powinniśmy mieć w tyle głowy to, że zwierzę właścicielskie jest zwierzęciem, nad którym nadzór winien sprawować właściciel. Czy ja w swojej wypowiedzi próbuję usprawiedliwić ludzi, którzy strzelają fajerwerkami? Oczywiście, że nie. Od lat nasza organizacja bierze czynnie udział w akcji Nie strzelam w Sylwestra. Apelujemy, szkolimy ludzi, uczulamy ludzi na to, w jaki sposób powinni swoim pupilom w tym okresie zapewnić bezpieczeństwo. Niestety jest to proces, który trwa i jeszcze na pewno nie jest ukończony. Co do samego zakłócania ładu i porządku poprzez skorzystanie z materiałów pirotechnicznych, petard hukowych, fajerwerków itd. To wykroczenie zostało stypizowane w artykułe 51 Kodeksu Wykroczeń. Sytuacja z tym nieszczęsnym artykułem jest od zawsze taka, że musi być osoba zgłaszająca funkcjonariuszowi, czy to policji, czy to straży miejskiej, czy straży granicznej spoczynku nocnego zakłócić nie można, bo jesteśmy na służbie. Zgorszyć nas niczym nie można. bo jesteśmy na służbie. Musimy mieć zawsze osobę zgłaszającą, przy czym zaznaczam, że niestety sposób celebrowania 31 grudnia w naszym kraju, nie tylko u nas, sprawia, że interwencje dotyczące stricte zakłócenia ładu i porządku w naszej priorytetyzacji zarówno u nas, jak i policji schodzą niejako na dalszy plan. Dlaczego? Mamy do czynienia z bardzo dużą ilością osób, które doprowadzając się do stanu nietrzeźwości stwarzają zagrożenie dla swojego życia i zdrowia. Jest to bardzo ciężki okres dla nas, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy niskie temperatury i to, że ten człowiek wymaga natychmiast naszych działań w tamtym obszarze i musimy tam jechać teraz, now. Dlatego twierdzą, że tylko i wyłącznie wprowadzenie rozwiązania systemowego dotyczącego być może nawet nie tyle

używania, co sprzedaży materiałów pirotechnicznych byłoby wartym wzięcia pod uwagę. Ponieważ zaręczam, tak jak tutaj wszyscy siedzimy, możemy składać różne deklaracje, gwarantuję, że dokładnie to samo powiedziałby komendant policji, gdyby siedział u mojego boku. W okresie sylwestrowym nasze zdolności przerobowe, jeżeli chodzi o działania dotyczące tego, że ktoś w tym miejscu wystrzelił czy rzucił petardę, one będą naprawdę nieduże w świetle posiadanych sił i środków i tego, co się dzieje w mieście. Ci ludzie jednak zawsze będą w tej priorytetyzacji wyżej. Czy jestem przeciwny fajerwerkom? Tak. Czy odnotowaliśmy więcej zgłoszeń? Odnotowaliśmy w tym roku wyjątkowo zbliżoną ilość zgłoszeń do okresów, które moglibyśmy zastosować jako porównawcze. Czy nadal będę zawsze apelował do właścicieli, żeby jednak ten nadzór nad zwierzętami w tym okresie był sprawowany w sposób właściwy? Tak.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jeszcze chciałam dopytać, Jak to wyglądało w samą noc sylwestrową, tylko w okresie między świętami, a tym 6 stycznia?”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Mogę takie informacje przesłać do Pani przewodniczącej. Zobaczę, czy mieliśmy w ogóle jakiegokolwiek takie zgłoszenia. Jeżeli chodzi stricte o korzystanie z fajerwerków, to zarówno 31 grudnia, jak i 1 stycznia jest na to przyzwolenie społeczne i tutaj nie są podejmowane nigdy żadne czynności. Oczywiście podejmowalibyśmy czynności, gdybyśmy mieli informację, że ktoś, nie wiem, rzuca petardy na terenie szkoły, przedszkola i tak dalej. To jest zupełnie inna sytuacja, bo tam w grę wchodzi zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Poproszę o przesłanie takiego zestawienia.”

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Anita Waack – Zając: „Nasz Wydział posiada podpisaną umowę na pobieranie, transport i utylizację padłych zwierząt na terenie pasów drogowych, dróg publicznych, dróg wewnętrznych oraz terenów niezabudowanych i zbiorników wodnych. Z analizy przeprowadzonych interwencji, a sięgnęliśmy też do poprzedniego roku, czyli mówimy tu od 23 grudnia przez 1 stycznia 2024, 31 grudnia 2024 i 1 stycznia tego roku. W ciągu miesiąca ilość zebranych zwierząt była mniej więcej podobna, od 60 do 110, przy czym raz było 110, średnio 80 kilka padłych zwierząt w poszczególnych dniach tego roku, Sylwestra.

Mogę potwierdzić, że na pewno zebraliśmy dwa dziki, na pewno był to kot, na pewno był jeden ptak i takie zwierzęta zostały podjęte i zutylizowane. Natomiast 1 stycznia była to jedna sztuka zwierzęcia. Jeżeli chodzi o poprzednie lata, podobnie, dwie sztuki, jedna sztuka i raczej były to skutki kolizji drogowych. Kolizja mogła być też skutkiem wystraszonych zwierząt, które w sposób niekontrolowany wpadły gdzieś na jezdnię i to miało miejsce. Ze swojej strony chcę powiedzieć, że mam zwierzęta w domu i uważam, że puszczanie tych fajerwerków, strzelanie z fajerwerków nie jest najlepszym rozwiązaniem.”

Radna Osiedla Chojny: „Prowadzę grupę edukacyjną Ratuj łódzkie jeże i chciałam się ustosunkować do statystyki, dlaczego 31 grudnia czy 1 stycznia nie ma zgłoszeń. Po pierwsze, mieszkańcy się boją. Nie podchodzą do sprawców tych czynów. Po drugie, nie wierzą w skuteczność zgłaszania ani na policję, ani na Straż Miejską, bo są odmowy. Po trzecie, statystyki wymienione nie objęły 2 stycznia, kiedy ja sama zgłosiłam około 5 zgłoszeń. Pogrom wiewiórek, krótko mówiąc, był na skwerze Maksymiliana Kolbe, Róg Tatrzańskiej i Felińskiego. Więc patrzmy na to w szerszej perspektywie. Ponieważ prawo zezwala obecnie na używanie materiałów pirotechnicznych 31 grudnia i 1 stycznia, a nikt nie mówi o tym, że służby nie ingerują w zdarzenia, kiedy to, poza tym okresem, są używane materiały pirotechniczne. Podam tu przykład, który podlega akurat pod Chojny, to są stawy Jana, gdzie miało miejsce nie tylko płoszenie zwierząt, natomiast doszło do wrzucenia petardy do Toj Toja, ten Toj Toj został ponownie przewrócony, zostały wrzucone wózki zakupowe z Biedronki do stawów, fajerwerkami posługiwały się dzieci małeletnie między 9 a 12 rokiem życia, bez dozoru dorosłych i uważam, że stopień tej bezkarności wpływa na to, że mieszkańcy nie zgłaszają. Kiedy ja zgłaszałam 2 stycznia, Tatrzańska ruchliwa ulica, tabuny ludzi przechodziły, nikt nie reagował na martwe zwierzęta, na martwe ptaki. Chodzi o to, że jest totalna znieczulica, to jest brak empatii. Jeśli chodzi o zwierzęta, to stwierdzenie, że zwierzęta mają się przyzwyczaić do fajerwerków albo, że przyroda sobie poradzi, są to wypowiedzi po prostu dyskryminujące.” W dniu 31 stycznia zgłaszał na Straż Miejską takie zdarzenie, że rozstawił się stragan nielegalnej sprzedaży materiałów pirotechnicznych i sprzedawano te materiały osobom małeletnim, które wrzucały te materiały pirotechniczne 31 na ulicę Paderewskiego pod koła samochodu. To już jest przestępstwo. Także ja rozumiem, że były ograniczone siły, że siły były skupione na Śródmieściu, gdzie przypomnijmy, mieliśmy bardzo

poważną sprawę na Włókienniczej.” **Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit:** „Nie jest tak, że siły były skupione na Śródmieściu. Proszę nie implikować takich rzeczy, jeżeli mogę się do tego odnieść. Oczywiście centrum jest miejscem, w którym występuje najwięcej zdarzeń, więc być może tutaj nasza aktywność jest widoczna cały czas, natomiast jeżeli chodzi o zgłoszenia dotyczące zagrożenia życia i zdrowia ludzkiego, nigdy nie przyjmujemy priorytetyzacji jakiegokolwiek obszarowej.”

Radna Osiedla Chojny: „Reasumując, ja również składam wniosek przynajmniej za zakazem używania materiałów pirotechnicznych na skwerach, w lasach, parkach i w okolicach ogrodów zoologicznych. Przypomnę przypadek wspomnianego tu dzisiaj ogrodu zoologicznego we Wrocławiu, gdzie w pobliżu ogrodu używano materiałów pirotechnicznych. To jest kwestia poziomu myślenia o przyrodzie w Łodzi. Tu powinna nastąpić diametralna sprawa. W wielu krajach zachodnich używanie materiałów pirotechnicznych w miastach, w miejscach publicznych jest zabronione. Ja akurat mieszkałam w Pradze przez jakiś czas, tam to zupełnie inaczej wygląda. Zdaję sobie sprawę, że nie należy ludziom odmawiać dobrej zabawy, ale ograniczmy na przykład stosowanie materiałów pirotechnicznych do kontrolowanych fajerwerków na Manufakturze, na Placu Wolności. Wyznaczmy takie tereny. Ja rozumiem, że ludzie chcą się bawić. Natomiast to jest co innego, jak są kontrolowane fajerwerki. Ja bardzo często uczestniczę w pokazach laserowych. To jest coś pięknego, bez hukowego. Są inne metody upiększania zabawy. Natomiast na tych terenach leśnych i na tych terenach to generuje olbrzymie koszty. Olbrzymie koszty, zarówno dla Centrum Rehabilitacji, zarówno dla służb. Po prostu to jest totalny wandalizm.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja od razu dodam, że jest przygotowana uchwała, którą ja będę chciała zaproponować jako uchwałę Komisji dotycząca zmiany regulaminu na terenie zieleńców i parków łódzkich, wprowadzająca zakaz używania fajerwerków oraz petard hukowych. Także mam nadzieję, że za chwilę będziemy mieć kworum i tą uchwałę jako Komisję przegłosujemy z nadzieją, że wejdzie to na najbliższą sesję Rady Miasta i że zostanie uchwalone. Jeżeli nie przegłosujemy, to ja się zobowiązuję tą uchwałę złożyć. Wtedy to nie będzie uchwała Komisji, tylko uchwała po prostu radnej. Ale na pewno taki zakaz chcielibyśmy, mam nadzieję, że to nie jest tylko moje zdanie, wprowadzić.”

Mieszkanca Łodzi: „Ja tu do Pana ze Straży Miejskiej. Ponieważ też często biorę udział w łapaniu psów biegających po ulicy. W przypadku oczywiście Sylwestra to było notorycznie. I mam pytanie, ponieważ dzwoniąc do Was słyszę bez przerwy, że mam psa zabezpieczyć. Powiem tak, jest to różnie.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Zawsze taka prośba od dyspozytora się pojawia, z uwagi na to, że niekiedy odłowienie zwierzęcia na otwartym terenie jest po prostu niemożliwe. To pytanie będzie pojawiało się zawsze. Kwestia bezpieczeństwa własnego podczas podejmowania takich czynności również jest dla nas priorytetem, bo mieliśmy już takie sytuacje, że aktywiści, aktywistki próbując ratować zwierzę, te osoby doprowadzały do tego, że to zwierzę wybiegało na ulicę, występowała kolizja. Miałem kiedyś sytuację, kiedy pani przed naszym przyjazdem próbowała złapać psa, ten pies wybiegł na ulicę, to wtedy była konkretnie ulica Maratońska. Pani, chcąc nieść pomoc, złapała to zwierzę, została przez tego psa pogryziona, pies dodatkowo zdechł. Nie chcę Państwu mówić, ile to później trwało. Jeżeli jest możliwość zabezpieczenia zwierzęcia tak, żeby ułatwić czynność funkcjonariusza, super, jeżeli nie, będziemy to na pewno realizowali we właściwej kolejności. Bezpieczeństwo własne podczas prowadzenia takich czynności jest priorytetem.”

Spółczniczka, członek RO Julianów – Marysin – Rogi: „Nikt z Państwa nie wspomniał o nietoperzach. Wiemy, że nietoperze są wybudzane podczas tych hukowych zabaw. Czy Państwo zaobserwowali, czy ktoś zgłaszał? Bo one prawdopodobnie się wybudzają i prawdopodobnie zasypiają, ale to jest ogromny też stres, a one są pod ochroną. W mieście i nie tylko, na skwerach i w parkach mamy ich bardzo dużo. Tutaj nikt o tych nietoperzach nie mówi, a mnie się wydaje z obserwacji w innych miastach i u nas, po prostu po 1 stycznia mamy latające nietoperze.”

Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt p. Kamil Polański: „Jeśli chodzi o nietoperze

I zwierzęta w ogóle, które hibernują w okresie zimowym, mam na myśli również jeże, największym problemem jest tutaj ocieplenie klimatu i tak naprawdę wpływ pogody na ich behawioryzm i te zachowania, które widzimy. Faktycznie przywożone są do nas nietoperze, ale czy one zostały wybudzone? Myślę, że po prostu to są zazwyczaj młode osobniki, które niedostatecznie dobrze wybrały sobie miejsce zimowania. Często z klatek schodowych, tam gdzie jest troszeczkę cieplej, po prostu one stają się

aktywne i wtedy trafiają do Ośrodka Rehabilitacji. Więc też nie jesteśmy w stanie stwierdzić, na ile ma wpływ właśnie tutaj to zachowanie, a poszedłbym bardziej w kierunku zmian klimatu.”

Spółczniczka, członek RO Julianów – Marysin – Rogi: „Ale też trzeba zwrócić uwagę, że to też jest problem.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Popatrzyłem sobie tutaj w ten regulamin i moim zdaniem to trochę nieszczęśliwie się składa, że to w tym regulaminie zapisujemy, choć oczywiście ja jestem jak najbardziej za tym, żeby w tych miejscach nie było możliwości odpalania. Natomiast zwróćmy uwagę, po pierwsze niebezpieczeństwo jest takie, że jeżeli tutaj się zabezpieczymy od strony tych skwerów i parków, to prawdopodobnie duża część tych wystrzałów przeniesie się na ulice. Nie chcę sobie wyobrażać, że mogą też strzelać na ulicy Legionów, tuż przy płocie Ogrodu Zoologicznego, więc tego wszystkiego byśmy nie chcieli. Przyznam szczerze, że ja bardziej wierzę w działania edukacyjne w tym względzie, bo mnie się wydaje, że edukacyjnie coraz bardziej docieramy do ludzi i wydaje mi się, że coraz mniej, może się mylę, ale wierzę bardziej w tym względzie w edukację. Bo jeżeli tutaj zabronimy, to oczywiście zabronimy, Straż miejska będzie miała możliwość nakładania mandatów 500 zł na te osoby, które tam będą odpalały. Ale zwróćmy uwagę na to, że to jest działanie represyjne, a tutaj według mnie przynajmniej o wiele bardziej byłoby skuteczne działanie edukacyjne. Patrzyłem, jak w ten regulamin dałoby się wpisać to działanie edukacyjne, bo chciałbym, żeby Pani Prezydent i miasto wydawało więcej środków na te działania edukacyjne związane z tym, żeby ta moda, która jest już od wielu lat na to strzelanie w Sylwestra, jednak docierało do ludzi przede wszystkim to, że szkodzą przede wszystkim zwierzętom domowym, zwierzętom dzikim także w ogrodach. Ja się jeszcze zastanowię, jak to wprowadzić do tej uchwały, ale wydaje mi się, że do tego regulaminu nie da się wprowadzić tych działań edukacyjnych. Według mnie samo działanie represyjne bez wprowadzenia dodatkowego elementu edukacyjnego, który też dawałby możliwość Prezydentowi miasta wydatkowania nieco większych środków na te działania edukacyjne, nie przyniesie efektu. Ale będę głosował oczywiście za tą uchwałą.”

Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt p. Kamil Polański: „Tak na przekór naszej dyskusji dodam, że tę sytuację kolizji z lisem zgłosił nam w ogóle sprzedawca fajerwerków na Maratońskiej.”

Radna Osiedla Chojny: „Ponieważ od sześciu lat prowadzę edukację, głównie edukację w sprawie jeży, ale stawiam sobie za cel tworzenie memów, zamiast kupowania fajerwerków, kup karmę dla schroniska. Niestety edukacja jest nieskuteczna. Bardzo duży hejt się wylewa, ludzie uważają, że mają prawo i edukacja, powiem krótko, jest nieskuteczna, natomiast grzywna jest o wiele wyższa. Grzywna może mieć wysokość nawet 5 tysięcy złotych. Zaznaczam, że zgłaszałam przypadki przestępstwa, używanie fajerwerków przez osoby małoletnie, poniżej 12 roku życia. To jest zupełnie inny paragraf i zagrożenie na drodze, czyli życie ludzi. Więc jeśli policja nie przyjechała wtedy na Paderewskiego, ja nie będę organów rozliczać. Ja rozumiem z czego to wynika, z niedoboru służb, z ilości tych incydentów, które były, natomiast my nie możemy liczyć, a nad Stawami Jana akurat mieszka dużo uchodźców, którzy niestety pochodzą z innego kraju, gdzie takie przepisy nie istnieją. Nie ma tablic w języku ukraińskim na terenie na przykład Stawów Jana, o co prosiliśmy jako Rada Osiedla i również te tablice nie są umieszczone w bezpośrednim sąsiedztwie. W tej chwili są tablice na przykład przy Stawach Jana o zakazie spożywania alkoholu, a każdy wie, że tak naprawdę Stawy Jana są miejscem libacji. Więc mi chodzi tutaj o to, że raczej te przepisy, nawet które istnieją bez wprowadzania nowej uchwały są martwe, bo jest przyzwolenie w Łodzi na alkohol, na picie, na używanie fajerwerków pod wpływem alkoholu. I to jest główny problem, a nie to, żeby my będziemy w przedszkolach dzieci uczyć, jakie kochane są zwierzątka i że nie należy puszczać petard.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Myślę, że ten problem nie dotyczy tylko Łodzi, tylko to jest w ogóle problem, który mamy w naszym kraju i my z poziomu gminy tego problemu nie rozwiążemy. Tutaj na pewno potrzebna jest po prostu zmiana ustawy o środkach pirotechnicznych i teraz w Sejmie są dwa projekty, w zasadzie jeden poselski, jeden obywatelski. Do połowy pierwszego kwartału powinno się rozstrzygnąć, co się z tymi projektami stanie, natomiast można mieć obawy, że one upadną, tak jak wszystkie poprzednie. Natomiast to, co możemy zrobić na terenie gminy, to wydaje mi się, że powinniśmy starać się robić.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogródku Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „My jako Łódzki Ogródek Zoologiczny też w tym roku włączyliśmy się na naszych social mediach w akcję. My to nazwaliśmy po prostu „*Nie hukaj w Sylwestra*” i patronem tego był nasz puchacz. Natomiast też bardzo bym prosił jednak o to, żeby

zwłaszcza w takim miejscu nie padały hasła, że narodowość kogokolwiek, może wpływać na zachowania.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Do Pana dyrektora Riemera jest taka prośba, żeby się zastanowił razem z prawnikami jak włączyć te działania edukacyjne.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „W zasadzie chciałam też o to zapytać, czy Wydział Kształtowania Środowiska mógłby przemyśleć włączenie się w działania edukacyjne.”

Dyrektor Departamenty Ekologii i Klimatu p. Maciej Riemer: „Działania edukacyjne realizuje Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, realizuje Leśnictwo Miejskie i mamy wyspecjalizowany de facto podmiot, Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Lesie Łagiewnickim, który ma taką ofertę. Przemyślimy, jak tą docieralność zwiększyć. Jeżeli chodzi o samo brzmienie regulaminu i tej uchwały, którą Pani Przewodnicząca za chwilę zaproponuje, my prowadziliśmy analizę możliwości prawnych domykania możliwości stosowania fajerwerków. Dopuszczalność ustawowa stosowania fajerwerków w okresie Sylwestra jest na tyle silna i mocno umocowana, że samorząd nie może domknąć tego stosowania fajerwerków w sposób dowolny. Możemy to zrobić na terenach zielonych i o to tak naprawdę prosimy i cieszę się, że Pani przewodnicząca ten temat podniosła i go zaproponowała. Na pewno jest ruch w dobrą stronę, a przy okazji przyczynę do dyskusji i debaty, o której co do edukacji też nam zależy.”

Radna p. Izabela Kaczmarek: „Nawiązując do kwestii edukacji, to Łódź posiada gazetkę lodz.pl, posiada lightbox - y, które wykorzystywało ostatnio do reklamy event w Parku Miliona Świąteł. Tutaj chciałabym poprosić Państwa o to, żebyście np. w okresie przed świętami, czy w okresie przed Nowym Rokiem podziałali edukacyjnie, czyli poinformowali, zrobili plakaty, które być może stanowiły podbicie tego dążenia do unikania tych fajerwerków. Jeżeli macie Państwo środki na reklamę firmy Multidecor, to warto pomyśleć o tym, żeby taki pomysł, jaki tutaj Pani radna z Chojen składa, też był podbity przed świętami w lightbox- ach, które są na Sienkiewicza, pod Teatrem Wielkim i w wielu miejscach. I w ten sposób działali informacyjnie na to, żeby zablokować w jakikolwiek sposób to szkodliwe działanie, o którym mówimy.”

Spółeczniczka, członek RO Julianów – Marysin – Rogi: „Chciałbym się zapytać Pana doktora, jak Pan edukuje małe dzieci, oferując im taką rozrywkę w ZOO, w ZOO które powinno być domem spokoju dla zwierząt, które powinno być domem troski. Pan edukuje je źle Panie Dyrektorze. To jest moje zdanie. I chciałam powiedzieć, że będziemy występować o przeniesienie tej atrakcji i wyniesienie z Parku. I będziemy bardzo ostro to walczyć. I prosimy o wsparcie, bo Państwo mają możliwość tego wsparcia, mają możliwość negocjacji i mają możliwość przeniesienia tego. A edukacja tutaj leży Panie Dyrektorze.”

Dyrektor ds. hodowli i rozwoju w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym p. Michał Gołędowski: „Tak jak wspomniałem, udało mi się w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym stworzyć najprężniej działający dział edukacji i działalność, którą my prowadzimy. Oczywiście wiadomo, że zawsze można więcej. Natomiast ja mam podejście takie, że jeżeli chociaż jedną osobę skłonię swoimi różnymi działaniami edukacyjnymi do tego, żeby był lepszym człowiekiem, to uważam, że moja rola została spełniona. To, że Park Miliona Świateł może się nie podobać, oczywiście może być działaniem negatywnym. I tutaj się z Panią zgodzę, że jednym się to podoba, innym nie.”

Spółeczniczka, członek RO Julianów – Marysin – Rogi: „Prosimy o wsparcie w przeniesieniu Parku Miliona Świateł z ZOO w inne miejsce i zrozumienie problemu, o którym mówiłam. Długofalowy stres, którego Państwo nie są w stanie zaobserwować, który będzie miał wyniki po roku, półtora roku, może dwóch latach. O to mi chodzi. I chciałabym, żeby to było zrozumiane. Prosimy o wsparcie Państwa w tej kwestii.”

Radna Osiedla Chojny: „Chodzi o to, że fajerwerki generują pewne koszty i chodzi tutaj o to, że najczęściej to nieprawidłowe użycie fajerwerków wiąże się ze zgonem zwierzęcia albo ze stanem, który wskazuje na konieczność eutanazji. W związku z czym zgłaszam wniosek, żeby był weterynarz w samochodzie Animal Patrolu. Ja ten wniosek już wielokrotnie zgłaszałam, bo to redukuje koszty.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Straż miejska nie świadczy usługi przewozu osób. My mamy funkcjonariuszy. Nie ma żadnych przesłanek do tego, żeby osoby postronne za wyjątkiem sytuacji awaryjnych bądź sytuacji, kiedy doprowadzamy kogoś do trzeźwienia w warunkach kontrolowanych bądź do przekazania policji, żeby jakikolwiek cywil znajdował się w pojazdach straży miejskiej. Nie mamy uprawnień do przewozu osób. Trzeba rozróżnić działanie leczenia od działania ratowniczego. Wszyscy funkcjonariusze Animal Patrolu są przeszkoleni z

zakresu udzielania pierwszej pomocy przed weterynaryjnej. Żaden lekarz weterynarii nie jest tam potrzebny. Zresztą nie możemy go wziąć na pokład, mówiąc tak bardzo kolokwialnie. Nasze zadanie sprowadza się do tego, że mamy zabezpieczyć zwierzę i przekazać w najkrótszym możliwie czasie pod opiekę lekarza weterynarii, który będzie dysponował odpowiednimi środkami farmakologicznymi oraz zapleczem medycznym, które pozwoli zwierzę ustabilizować bądź rozpocząć proces leczenia bądź w przypadku wystąpienia takiej konieczności, poddać eutanazji.

Radna Osiedla Chojny: „Strażnik miejski może być jednocześnie weterynarzem.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Dodam, że rzeczywiście był taki wniosek nawet kiedyś złożony z budżetu obywatelskiego. Tam z powodów formalnych on upadł, ale być może w jakiś sposób do tego tematu będzie można podejść. Myślę, że tutaj nie zamykamy na pewno tej dyskusji ostatecznie.

Ad. pkt. 3a. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wprowadzenia "Regulaminu korzystania z parków i zieleńców miejskich na terenie miasta Łodzi" – druk BRM nr 9/2025.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt uchwały stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu).

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała również przyjęcie stanowiska – wniosku do Prezydenta Miasta w sprawie ograniczenia użytkowania w przestrzeni publicznej fajerwerków, petard, ogni sztucznych i innych materiałów pirotechnicznych na terenie Miasta Łodzi.

(stanowisko stanowi załącznik nr 6 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Tak się zorientowałem, że to właśnie do tego wniosku można by było bardzo ładnie dołożyć te działania edukacyjne, więc proponuję, żeby w punkcie czwartym dopisać wzmocnienie działań edukacyjnych i informacyjnych dotyczących szkodliwości używania fajerwerków itd.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Chciałbym, żeby to wybrzmiało ponownie, ten temat już podnosiłem wcześniej. Punkt drugi dotyczący skutecznego

egzekwowania artykułu 51 ustawy, mówimy tutaj o kodeksie wykroczeń, to niestety jest taki punkt, że do tanga trzeba dwojga. My możemy skutecznie egzekwować, mając osobę zgłaszającą. Nie ma innej możliwości prawnej.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Mamy tego pełną świadomość. Wydaje mi się, że być może jak to połączymy rzeczywiście z tymi działaniami edukacyjnymi, to być może też ta reakcja społeczna na tego typu wykroczenia będzie lepsza, bardziej skuteczna.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Mamy tutaj punkt ósmy – *„Na terenie parków i zieleńców zabrania się odpalania fajerwerków, petard ogni sztucznych i innych materiałów pirotechnicznych.”*. Poproszę rozważenie, czy nie warto by było zmienić tego brzmienia na posiadania zamiast odpalania. Bo możemy mieć taką sytuację, że przyjedziemy, będzie stała grupa dwudziestu osób z gotowymi fajerwerkami i powiedzą, ale my nie odpalamy.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To jest bardzo dobra sugestia.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi Patryk Polit: „Ja bym został przy tym posiadaniu, bo wiadomo, że nie odpalą jak nie będą mieli. To jest taki ciąg logiczny.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Skonsultujemy taki zapis z Wydziałem Prawnym. Jeżeli Wydział Prawny da zielone światło na takie sformułowanie, to ono rzeczywiście wydaje się być dużo bardziej skuteczne. Bardzo dziękuję za tą uwagę.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Zastanawiam się, że nad taką kwestią nasze miasto ma ambicje do tego, żeby uchościć za lidera w ochronie klimatu, środowiska i tak dalej. I pytanie jest, czy nie ma możliwości prawnej, żeby wprowadzić kompletny zakaz tych rakiet i tych fajerwerków i tak dalej.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To nie są kompetencje gminy. Gmina nie może takiego zakazu na swoim terenie wprowadzić. Może oczywiście Prezydent wnioskować do Ministerstwa. Tak jak powiedziałam, są dwa projekty uchwał w tym momencie procedowane w Sejmie. Moim zdaniem, to co dzisiaj możemy zrobić, też jako obywatele, to po prostu naciskać na posłów wszystkich opcji politycznych, które są w Sejmie, żeby w końcu raz na zawsze z tym problemem sobie poradzić. I to byłoby skuteczne przede wszystkim, żeby tutaj działać, rozmawiać z

posłami i apelować do posłów, którzy będą podnosić po prostu rękę za albo przeciw przyjęcia tych projektów.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały **druk BRM nr 9/2025** pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **6** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała pod głosowanie stanowisko – wniosek do Prezydenta Miasta w sprawie ograniczenia użytkowania w przestrzeni publicznej fajerwerków, petard, ogni sztucznych i innych materiałów pirotechnicznych na terenie Miasta Łodzi.

Komisja w głosowaniu przy **6** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, przyjęła stanowisko.

Ad. pkt. 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Chciałam złożyć wniosek formalny o uchwałę dotyczącą powołania Rady Naukowej przy ZOO i przy parkach.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Proponuję, żeby Pani radna przygotowała taki wniosek z taką treścią. Następna Komisja Ochrony Środowiska będzie 23 stycznia. Ona będzie poświęcona błękitnej zielonej sieci. Będzie łączona Komisja Ochrony Środowiska z Komisją Transportu. Ale na tej Komisji ja nie widzę żadnego problemu, żeby do porządku obrad tej komisji wprowadzić ten wniosek.

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Drugi wniosek, jaki chciałabym omówić z Państwem i go złożyć formalnie, to jest wniosek o przeniesienie Parku Miliona Świąteł w przyszłym roku w inne miejsce niż to, które jest obecnie, czyli na przykład do Ogrodu Botanicznego. Nie wskazujemy, nie ograniczamy. Natomiast jest to drugi wniosek, który bym chciała procedować, bo umowa jest podpisana na trzy lata. Uważam, że dalsze dyskusowanie na ten temat, na ile dla zwierząt jest to atrakcja, czy przyzwyczajanie ich do tego, nie ma sensu w mojej ocenie i ocenie wielu tutaj wypowiadających się naukowców. Więc chciałabym uniknąć takiej niemerytorycznej dyskusji nawet z fachowcami, którzy za wszelką cenę bronią tego eventu i tak to

odbieram. Natomiast miasto posiada dużo terenów interesujących. Warszawa ma ogród botaniczny i tam się odbywają takie eventy, więc jest to wniosek formalny.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Pani radna, tutaj jest dokładnie ta sama procedura postępowania. Musi Pani sformułować wniosek w formie pisemnej i wtedy taki wniosek może być głosowany.

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja jeszcze mam wniosek o przesunięcie procedowania tego mojego wniosku skierowanego do Wydziału Ochrony Środowiska, do innego, poza Urząd Miasta Łodzi, czyli poza WOŚ i przeniesienie tego o zabezpieczenie dobrostanu zwierząt.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Tak, tylko że skierowanie czegoś poza jednostkę, to po pierwsze nie wiem czy to jest zgodne z prawem, a po drugie to chyba nie jest kompetencja Komisji w ogóle, żeby to przekierowywać. To jest spółka i tutaj pewnie trzeba by było sprawdzić jaka jest prawidłowa ścieżka formalnoprawna. Generalnie sposób procedowania jest taki, że wszelkie wnioski, jakie pani by chciała, żeby były przyjęte przez Komisję, muszą być po prostu sformułowane w formie pisemnej. I wtedy komisja może nad takimi wnioskami głosować.”

Ponadto **przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz** poinformowała, że do Komisji wpłynęło pismo od RO Wiskitno. Dodała, że odpisała na to pismo, będzie sprawdzała sprawę związaną z dzikim wysypiskiem śmieci.

Innych spraw i wolnych wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Gałkiewicz